Nr. 588. Kraków, Sobota 20 Listopada 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Budzi się człowiek-brat.

Kraków, 20 listopada.

(k. s.) Niema już dzisiaj dość gorącego zwolennika wojny, któryby nie pragnął — pokoju. Pragnienie to przenika całą cywilizowaną Europę, będąc przedewszystkiem zjawiskiem zupełnie naturalnem intelektualno-ideowego wyjałowienia.

Straszliwa gra, którą stanowi ta wojna, zakończyła się już właściwie wygraną — środkowej Europy. Jeżeli partnerzy strony przeciwnej nie rzucają jeszcze kart, czynią to tylko dlatego, ponieważ owładnęła ich rozpacz graczy, którym nie dopisuje szczęście. Taki gracz nieszczęśliwy zagryzłszy wargi kładzie kolejno na stole zegarek, spinki, pierścionki, słowem wszystko, co ma cenniejszego przy sobie i — gra. A kiedy i to przegra, stawia konie, potem wózek, wreszcie żonę i t. d., ciągle licząc, że w ostatniej chwili uśmiechnie się mu zadąsana fortuna i z nawiązką zwróci mu wszystko przegrane.

Winston Churchill wyłuszczając w Izbie gmin swoją teoryę o szybszem zużywaniu się Niemców, wskutek czego zwycięstwo Anglii w trzecim roku będzie zupełniejsze, niż gdyby wojska jej już w pierwszym były wkroczyły do Berlina, mówiący tak Winston Churchill jest typowym graczem, któremu nie sprzyja szczęście. Wszystko przenosi na przyszłość i już z góry obarcza jej hipotekę zupełnie niemożliwymi ciężarami. On zna przeszłość, czuje teraźniejszość, ale właśnie dlatego z upragnieniem wyciąga drżące ramiona do przyszłości. jakkolwiek głos rozsądku musi mu mówić, że przyszłość rodzi się z teraźniejszości i przeszłości. — Jeżeli one są złe, dobrą przyszłość nie będzie i być nie może. Jest to zupełnie potępieńcza logika, która wmawia w siebie i w ludzi, że szereg klęsk da w ostatecznej swej sumie — wspaniałe zwycięstwo, byleby tylko szereg tych klęsk był jak najdłuższy...

Takie rozumowanie jest wierutnem głupstwem. A jeżeli mimo to znajduje ono uznanie, nawet aplauz, nie znaczy to nic innego, jak to, że nie tylko Winston Churchill, ale także jego słuchacze mają jeszcze w tej chwili psychikę zdebankowanych graczy.

Teorya zużycia, rozpatrzona objektywnie, nie wytrzymuje próby niewątpliwych, notorycznych faktów.

Zużycie materyalne i moralne Francyi jest znacznie większe, niż mocarstw centralnych. — Co najmniej dwie piąte swego materyału ludzkiego Francya już straciła. Reszta nie może nie być zdeprymowana bezskutecznością podejmowanych przez nią krwawych usiłowań. Niepowodzenia zmniejszają siłę, powodzenia ją potęgują. Jest to reguła powszechnie obowiązująca, od której niema wyjątków. Trzy straszliwe ofenzywy, podejmowane kolejno przez Joffre'a, skończyły się na niczem. — Niemiecki mur we Francyi północnej jakkolwiek tu i tam zachwiany, przesunął się miejscami o kilka kilometrów wstecz, ale też to i wszystko. Dziesiątki milionów naboi, dziesiątki tysięcy ludzi ofiarowanych w najstraszliwszych atakach, nie przyniosło nic więcej...

A teraz Rosya. Na początku wojny publicystyka koalicyi dostała najoczywistszego bzika na punkcie milionów rosyjskiej armii. Przed rozgorączkowanemi oczyma skakały te miliony, ni to pchły... Tu milion, tam dwa miliony. Tu w kącie przykucnęło znowu cztery miliony... Mikołaja Mikołajewicza wyobrażono sobie jako jakąś ogromną rurę, z której bucha bez przerwy krew, mająca zatopić literalnie środkową Europę. Ale środkowa Europa ma grunt łatwo przepuszczalny... Powódź krwi rosyjskiej wsiąkła weń i nie widać jej ani śladu.

Zużycie militarne Rosyi jest dzisiaj bezprzecznie największe. I to nie tyle pod względem żywego mięsa ludzkiego, ile przedewszystkiem pod względem tych resurs wojennych, które państwu daje jego kultura i cywilizacya. — Zużycie inteligentnego materyału oficerskiego jest oddawna faktem powszechnie znanym. — Niezdolność przemysłu rosyjskiego do zaspokojenia potrzeb wojny ujawniła się w całej pełni już dawno. Stosunki sanitarne w armii urągają wszelkim opisom. Odsyłani na wymianę jeńcy rosyjscy stąd od nas, płacząc proszą, aby ich nie wywożono, bo tam, w domu, będzie im znacznie gorzej. — I nie jest to strach przed powrotem do linii, ponieważ wysyła się przecież tylko absolutnych inwalidów. Jest to tylko obawa przed — dobrze znanym domowym porządkiem.

Przed kilkunastu dniami napisał znany Mienszikow w »Nowem Wremieni« artykuł, w którym nie przeczuwając teoryi Churchilla, obala myśl, jakoby Niemcy zużywali się prędzej niż ich przeciwnicy. Mienszikow udowadnia, że rzecz ma się wręcz przeciwnie. — Dzięki obfitości materyału oficerskiego i przeogromnej mnogości materyału artylerzyckotechnicznego Niemcy w swej taktyce mogą stosować zasadę najdalej posuniętej ekonomii materyału ludzkiego. Straszliwa, umiejętnie kierowana i inteligentnie obsługiwana artylerya niemiecka, rozwiązuje zadania, do których dowództwo rosyjskie może używać wyłącznie żywej siły żołnierskiej. Kilka bateryj niemieckich haubic wykona pracę, której cała dywizya rosyjska w ponawianych uparcie atakach bagnetowych nie podoła. — Różnica zaś poza taktycznym efektem jest ta, że bateryę niemieckie straca zupełnie przypadkowo kilku ludzi i kilka koni, rosyjskie bataliony z nieudanego ataku na bagnety wracają zdziesiątkowane, jeżeli wogóle wracają.

Wspaniała organizacya służby sanitarnej, mnogość doskonale wykształconych lekarzy, obfitość środków leczniczych i idealnie wyszkolony personal sanitarny sprawiają, że w Niemczech 60 procent rannych wraca do linii bojowej, w Rosyi zaś tylko — 18 procent. — Więc z miliona rannych Niemców 600 tysięcy po jakimś czasie wraca znowu na pole bitwy. Z miliona rannych Rosyan tylko — 180 tysięcy. Są to różnice tak olbrzymie, że mówić o szybszem zużywaniu się mocarstw centralnych może tylko bankrut polityczny, ratujący się blagą.

Cała letnia ofenzywa niemiecko-austryacka, która przyniosła blizko 400 tysięcy kilometrów kwadratowych terenu, czternaście twierdz, 3000 armat, 6000 karabinów maszynowych i milion dwakroć jeńca rosyjskiego kosztowała sprzymierzeńców w ludziach mniej, niż wiosenne uderzenie Mikołaja Mikołajewicza w Karpatach...

Zresztą rozpatrzmy fakta najważniejsze i najwymowniejsze. Ofenzywa niemiecko-austryacka stanęła pod Rygą i Dynaburgiem na części linii kolei poleskiej Równo-Baranowicze, nad Styrem i nad Strypą. Nowy generalissimus rosyjski, w osobie samego cara, postanowił tu stanąć i przejść do aktywnej obrony, a nawet do kontrofenzywy. Warunki miał sprzyjające. Ponieważ cofanie się daje także szanse, rosyjskie linie etapowe uległy ogromnemu skróceniu, niemiecko-austryackie przedłużyły się. Przez skrócenie i wyrównanie frontu rosyjskiego, głębokość jego znacznie wzrosła. Braki w amunicyi pokryła Japonia w takiej obfitości, że Moskalo zaczęli strzelać jak waryaci. Przez częściową likwidacyę frontu ofenzywnego za Kaukazem, uzyskano jeszcze nowe siły, które przerzucono na front zachodni. Podczas gdy Rosya wzmacniała się, siły niemiecko-austryackie uległy redukcyi i to bardzo poważnej. Z południowego odcinka odszedł cały Mackensen, z północnego Gallwitz. Dla kontrofenzywy rosyjskiej utworzyły się warunki wręcz idealne. — I cóż?

Przez wrzesień forsowali Strypę i dali za wygraną. Przez październik chcieli przedzierać się nad Styrem, osiągnęli nawet pewne rezultaty, aż wreszcie ponieśli miażdżącą klęskę. Na północy bronią tylko dostępu do Rygi i Dynaburga. — Słowem rezultat półtrzecia miesięcznej ofenzywy równy zeru, a zużycie sił wszelakich z pewnością ogromne.

Mimo całej frazeologii Briandów i Asquithów, mimo zuchwałej sofistyki Churchilla, fakta te biją w oczy, torując drogę przekonaniu, że wojna przecież została rozstrzygnięta, że utraciła już dalszy sens.

I pod wpływem tego przekonania zmieniają się nastroje. W Rosyi cenzura zabroniła niedawno pisać o Niemcach obelżywie i szerzyć do nich nienawiść... We Francyi, gdzie szał antyniemiecki dochodził do masowego obłędu, nie ma go już dzisiaj ani śladu. W styczniu b. r. pewien lekarz francuski ogłosił pracę „naukową“, w której stwierdzał istnienie specyalnie niemieckiego nieznośnego odoru i bardzo uczenie objaśniał go — niższością rasy niemieckiej... Poeci, literaci przesadzali się w określeniu okropności, o które obwiniali Niemców, byli niewyczerpani w wynajdywaniu sposobów łżenia ich i poniżania.

A dzisiaj? Oto słynny Pietre Loti, który cały swój talent oddał był na usługi szalonego szowinizmu francuskiego, na otwarciu Akademii wygłosił mowę o swojej podróży na front pod Soissons. I w mowie tej, wedle relacyi sztokholmskiego „Swenska Dagblad“, powiedział między innemi:

„Tak, tam leżą ich (Niemców) żołnierze, zakopani głęboko we wnętrze ziemi francuskiej. Ich groby podobne są do niewinnych owieczek na zielonej runi. Domy, w których mieszkają ich sztaby, są ruinami. Miałem uczucie, że tam, w ziemi, słychać wszędzie jakiś szept. Niemieckie dźwięki mogłem dokładnie rozróżniać. Niemieccy żołnierze mówili tak samo po cichu, jak nasi. Niewidzialne te postacie żywo z sobą rozmawiały. Wśród panującej dokoła ciszy, zdawało mi się, że ten przytłumiony szmer dochodzi mnie albo skądsiś z góry, albo z pod ziemi. Od czasu do czasu słychać było krótki okrzyk przełożonego. Potem w rowie niemieckim zapanowywała znowu grobowa cisza. Ale mimo to słyszeliśmy dalej w naszym rowie szmery, niby od zwierząt, które w największej tajemnicy wkopują się coraz dalej pod ziemię. I te ciche szmery budziły wrażenie zupełnie tak samo tragiczne, jak huk bitwy. Ich głosy brzmią bynajmniej nie nieprzyjemnie, przeciwnie nawet — harmonijnie. Gdyby się nie wiedziało, kto tam siedzi i dlaczego siedzi, gdyby podniecenie był omniejsze, pragnęłoby się zawołać: „D o ś ć t e j z a b a w y z e ś m i e r c i ą! B r a c i a, c z y ż n i e w s z y s c y j e s t e ś m y l u d ź m i? W y ł a ź c i e z e s w o i c h n ó r i p o d a j c i e n a m d ł o n i e!“

Więc już nie odór niższej rasy, ale miła harmonia dźwięków ludzi i — braci, dochodzi Francuza z niemieckich rowów. To oznacza wyczerpanie uczuciowe i powrót człowieczeństwa do duszy ludzkiej.

Powoli to tu, to tam na całym obszarze straszliwych walk, budzi się z krwawego letargu człowiek-brat. A z nim powstaje myśl, że już dość, że co się stać miało, stało sie i krwi już więcej nie potrzeba. Każdy dzień rozszerza zakres panowania tej myśli, aż przyjdzie czas, kiedy opanuje ona ludzi tak, jak przed szesnastu miesiącami opanowała ich myśl wojny. A wtedy runie sofistyka bankrutów politycznych i wróci pokój na ziemię z taką samą siłą, z jaką w sierpniu z. r. wygnała go furya wojny.

Wkroczenie do Sandżaku.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 listopada.

Urzędowo ogłaszają 19 listopada 1915:

Południowo-wschodni teren wojny.

Czarnogórcy koło Priboj ponownie pobici. Wojska nasze ku wielkiej radości ludności mahometańskiej wkroczyły do Sandżaku. Przednie straże naszych wojsk, operujących w Serbii zachodniej, stoją przed Nowa Varos i Sienicą. Jedna kolumna przekroczyła wysoką na 1.930 m. górę Jankow Kamen. Dywizye niemieckie generała Kövessa zdobyły okolicę Raszki. Na południowy wschód od nich u stóp Kopaonik Planina walczą wojska austro-węgierskie. Posuwanie się naprzód dywizyj niemieckich i bułgarskich ku kotlinie Prisztiny czyni dobre postępy.

Rosyjski teren wojny.

Żadnych specyalnych wydarzeń nie było.

Włoski teren wojny.

Ataki włoskie na front Soczy znów się rozpoczęły. Jak przy ostatnich wielkich walkach zwracają się one i tym razem głównie na okolicyę Gorycyi. Przyczółek mostowy bez przerwy stoi pod silnym ogniem armat. Próba ataku na Oslavia i silny atak na wzgórze Podgora zostały odparte. Planowe ostrzeliwanie miasta Gorycyi trwało przed południem przez cztery, po południu przez dwie godziny. 3.000 pocisków wszelkiego kalibru poświęcono temu dziełu zniszczenia. Wywołały one wielkie pożary. Szkoda wojskowa jest mała. Natomiast mieszkańcy wskutek strat w życiach ludzkich i w mieniu są ciężko dotknięci.

Odcinek północny płaskowzgórza Doberdo nieprzyjaciel znowu silnie zaatakował. Na stoku północnym Monte San Michele kilkakrotnie wtargnął w nasze stanowiska. Zacięte walki z blizka zakończyły się jednakże dla naszych wojsk pełnem utrzymaniem pierwotnej linii bojowej. Wszelkie ataki na odcinek San Martino rozbiły się wśród najcięższych strat dla Włochów. Tak samo nie udały się na froncie północnym przyczółka mostowego Gorycyi dwa silne ataki nieprzyjaciela koło Zagory i kilka słabszych ataków w obszarze Vrsic i w obszarze Flitschu.

Jeden z naszych lotników obrzucił fabryki sukna w Schio bombami.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 20 listopada.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, 19 listopada 1915.

Zachodni teren wojny.

Walki działowe i minowe w Argonach i w Wogezach.

Eskadra niemieckich aparatów lotniczych zaatakowała angielski obóz wojskowy koło Poperighe.

N a w s c h o d n i m t e r e n i e wojennym nic nowego.

Bałkański teren wojny.

Podczas wczorajszych skutecznych walk pościgowych wzięto okrągło pięć tysięcy Serbów do niewoli.

Naczelne kierownictwo armii.

Beznadziejne położenie Serbii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 20 listopada.

»Russkoje Słowo« ocenia położenie armii serbskiej **jako rozpaczliwe.** Serbowie muszą **przyspieszyć odwrót,** gdyż grozi im **zupełne osaczenie.**

Klęska Serbów.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Budapeszt, 20 listopada.

»Az Est« donosi:

Całodzienna walka o Prilep zakończyła się **zupełnem zwycięstwem Bułgarów. Odwrót serbski odbywa się z największym pospiechem.** Los Monastyru jest już w tej chwili zapewnie rozstrzygnięty. Klęska Serbów musi także niekorzystnie oddziałać na położenie Anglików i Francuzów, **operujących od wschodu.**

Zdobycie Prilepu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 20 listopada.

»Berl. Tageblatt« donosi z Rotterdamu:

Dzienniki tutejsze potwierdzają, że **Prilep został zajęty przez wojska bułgarskie, które stanęły w odległości 11 kilometrów od Monastyru.**

»Corriere della Sera« donosi z Floriny, że bezpośrednio pod Monastyrem przyjść może na tym obszarze operacyjnym do **rozstrzygającej bitwy.**

Skrócenie frontu w Serbii.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 20 listopada.

»Tagesanzeiger« donosi, że front sprzymierzonych w Serbii **skrócił się** skutkiem marszu koncentrycznego o 200 kilometrów tak, że uwolnione znaczne siły będą mogły być przeznaczone gdzieindziej.

Przewiezienie skarbu czarnogórskiego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Lugano, 20 listopada.

Czarnogórska kasa państwowa przewieziona została z Cetynii do Skodaru.

Pesymizm w Anglii.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Kopenhaga, 20 listopada.

Angielska prasa uważa **los Serbii za beznadziejny.** Według »Timesa« i »Daily Telegraph« ostatni punkt oparcia Serbów na wyżynach Babuny **jest stracony. Posiłkowym wojskom francuskim grozi odcięcie.** Armia bułgarska wzrosła do 500.000 ludzi, garnizony i punkty zborne są przepełnione rekrutami.

»Echo de Paris« donosi, że konsulowie koalicyi przybyli wczoraj w pociągu, przepełnionym uchodźcami do Salonik.

Kitchener wodzem koalicyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 20 listopada.

Według doniesień z Londynu, obejmuje Kitchener naczelne dowództwo wojsk koalicyi, Lloyd George zaś tekę ministra wojny.

Zabiegi sprzymierzeńców o interwencyę Włoch w Albanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 listopada.

»Temps« oświadcza, że także we Włoszech bierze górę przekonanie, że sprawa serbska jest i sprawą Włoch. **Najkonieczniejszem zarządzeniem byłaby bezpośrednia interwencya Włoch w Albanii. Tej sprawy dotyczy pobyt ministrów angielskich w Paryżu.**

Koalicya nie dowierza Grecyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Ateny, 20 listopada.

Posłowie koalicyi oświadczyli rządowi greckiemu, że koalicya nie jest w możności dopomódz Serbom i wysadzić dostatecznej ilości wojsk na ląd, dopóki **kwestya stanowiska Grecyi nie będzie wyjaśniona i dopóki Grecya nie da gwarancyi, że nie ma zamiaru czynić utrudnień wojskom koalicyi.** Najlepszą gwarancyą byłaby **demobilizacya armii greckiej.**

Z Chrystyanii donoszą, że według depesz z Londynu, angielska flota, stojąca na wodach Maltańskich, **ma odpłynąć w najbliższych dniach do Aten.**

Misya Denys Cochina w Atenach.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Ateny, 20 listopada.

(Agencya Havasa). Minister Denys-Cochin złożył prezydentowi ministrów Skuludisowi odwiedziny, poczem zapisał swe nazwisko na arkuszach, wyłożonych w zamku królewskim. — Denys-Cochin oddał karty wizytowe wszystkim ministrom. Po południu odwiedził Venizelosa i zabawił u niego przeszło godzinę.

Paryż, 20 listopada.

»Petit Journal« donosi z Aten:

Denys-Cochin wczoraj przyjęty został przez króla na jednogodzinnej audyencyi.

Paryż, 20 listopada.

Dzienniki oświadczają, że Denys-Cochin mimo ciepłego przyjęcia, jakie mu zgotowano w Atenach, **nie zdoła osiągnąć żadnego wpływu na stanowisko i decyzyę rządu greckiego.** Prasa podkreśla, że wpływ mocarstw centralnych na rząd i koronę w Atenach jest tak potężny, że tylko bardzo energiczne wystąpienie czwórsojuszu mogłoby wywołać jakąś zmianę. Jeżeli nie można już zapobiedz, by Grecya przeszła do obozu nieprzyjacielskiego, to przecież za wszelką cenę trzeba zapobiedz, by takie wydarzenie nie było niespodzianką dla sojuszników.

Papież chce być pośrednikiem pokoju.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Monachium, 20 listopada.

Według doniesień z dobrze poinformowanych kół katolickich, Papież zamierza wysłać pismo do wszystkich monarchów z żądaniem **pięciodniowego zawieszenia broni** podczas świąt Bożego Narodzenia.

Watykan oświadczy zarazem, że chce przyjąć **rolę pośrednika pokoju.**

Legiony polskie w walkach nad Styrem.

Kraków, 20 listopada.

Ze sprawozdania Leonarda Adelta, przysłanego »Berliner Tageblattowi« pod datą 17 b. m. ocenić możemy rolę, jaka w świeżo zakończonych operacyach nad dolnym Styrem Legionom naszym przypadła. Rola to zaszczytna i wykonana ze zwykłą Legionom brawurą i męstwem.

Teren nad dolnym Styrem nieopodal ujścia Styru do Prypeci Rosyanie we wrześniu jeszcze uznali za szczególnie nadający się do większych operacyj na miarę walki ruchowej Kraj nieprzejrzany, błota i bagna bezdrożne, lasy, utrudniały utrzymywanie czujności potrzebnej wojskom sprzymierzonym, ułatwiały natomiast podjazdową walkę nieprzyjacielskiej konnicy, lepiej obznajomionej z terenem i mającej za sobą sympatye prawosławnej ludności. To też watahom kozackim udało się we wrześniu b. r. u południowego skraju błot pinskich oskrzydlić strażujące siły sprzymierzone i zapuszczać zagony aż pod sam Kowel. Gdy generał Linsingen, przy nowem ugrupowaniu wojsk na rosyjskim teatrze wojny, obejmował tu dowództwo, przypadło mu przedewszystkiem zadanie oczyszczenia całego terenu od tych zagonów kozackich. W dokonywaniu tego zadania dzielnie spisywały się Legiony, zwłaszcza oddziały kawalerzyckie, którym też przypadło najodpowiedniejsze, bo najbardziej na północ wysunięte stanowisko.

Przy ofenzywie, podjętej przez rosyjską armię na wielką skalę po poprzednich kozackich próbach wywiadowczych, brało udział po rosyjskiej stronie przypuszczalnie trzy do czterech korpusów piechoty, oraz dwie dywizye kawaleryi. Jak już wiadomo, za miejsce uderzenia obrano łuk Styru koło Czartoryska, u ujścia Korminu po prawym. Okonki zaś po lewym brzegu. Łuk ten rozwiera się w stronę zachodu. Dopełnia go na północ łuk sąsiedni, rozwierający się w stronę wprost przeciwną ku wschodowi. Linia przedstawia tedy w całości jakoby połówkę ósemki. Zarówno w południowym łuku ku zachodowi, jak i w północnym ku wschodowi od rzeki wznosić się poczynają średnie wzgórza, na których rozrzucone są liczne osady, ratujące ludność od wylewów bagnistego Styru. Najznaczniejsze z osad tych, to Czartorysk po prawym, Rafałówka zaś po lewym brzegu rzeki.

Gdy rozpoczęła się ofenzywa rosyjska, na froncie sprzymierzonych znajdowała się w łuku południowym Styru jedna dywizya niemiecka wschodnio-pruska, jedna zaś śląska. Dalej w centrum stały dywizye austro-węgierskie, w północnym zaś łuku przejścia pilnowały Legiony polskie, o których wiadomo, już, że zostały skupione w jeden odrębny związek. Prócz tego przydana została dla wzmocnienia tej grupy armii dziesiąta dywizya kawaleryi austro-węgierskiej.

Atak ze strony rosyjskiej przygotowano na wielką skalę z góry, zdaje się, na wzór majowego sforsowania przejścia przez Dunajec. Artylerya naprzód wstrzelała się dokładnie w teren, w szuwarach przybrzeżnych poukrywano pontony oraz przybory do budowy mostów. Atak szedł trzema drogami, podjęty równocześnie wszędzie na sygnał, dany rakietami świetlnemi. Trzy linie ataku, to trzy stałe przejścia przez Styr. Jedno na drodze bitej z folwarku Majunicze do Czartoryska. Drugie na dwukilometrowym moście kolejowym między sta-

mi Gminy i Połonno. Trzecie na moście pod Rafałówką. Rosyanie sforsowali tedy przeprawę w południowym łuku na dwa kilometry w dół od Czartoryska pod osadą Koźlińce, w centrum wzdłuż kolejowego toru, w łuku północnym zaś pod Sobieszczycami, dwa kilometry w dół od zniszczonego mostu pod Rafałówką.

Pod Czartoryskiem słaba linia obronna niemiecka odpechnięta została w tył. Równoczesne uderzenie rosyjskie na skrzydle niemieckiem przy rzece w górę pod Nowosiółkami mogło całkowicie rozerwać linię frontu sprzymierzonego. Nie dopuścił do tego zuchwały przeciwatak dwóch kompanij niemieckich, które z bagnetem i z kolbami rzuciły się na nieprzyjaciela pięciokroć liczniejszego i zabrały mu 700 jeńców, ustępując tylko krok za krokiem. Lecz wzdłuż toru kolejowego posunęli się Rosyanie frontem na 15 kilometrów szerokim, zajmując wszystkie wsie na wzgórzach. U samego skraju południowego skrzydła trzymali się Niemcy pod Komarowem dzień cały, broniąc się przed odepchnięciem od rzeki, mimo ostrzeliwania ich stanowisk przez artyleryę rosyjską zarówno od Nowosiółek, jak i z drugiego brzegu rzeki. Próby piechoty rosyjskiej okolenia tego skrzydła niemieckiego od południa, od strony wsi Kulikowicz oraz kawaleryi rosyjskiej, wymierzone od dalszego południa poprzez rzeczkę Kormin i wązkiemi przejściami przez bagna w kierunku na Kolki, zostały odparte. Udał się jednak oskrzydlający atak od północy przez rzeczkę Okonkę, wpadającą z lewej strony do Styru pod Czartoryskiem, i przez miejscowość Rudkę na skraju Wielkiego bagna. Rosyanie dostali się na tyły stanowisk niemieckich pod Komarowem, wpadając na stanowiska bateryj niemieckich. Wzięto sześć dział i Komarów został stracony.

W łuku północnym, bronionym przez legiony polskie, sytuacya początkowo również niezbyt była korzystna. Z powodu bagien nie mogli się Rosyanie posunąć wprawdzie ku północy od stacyj kolejowych Gmin i Miedwieży, za to jednak, po rozmaitych chybionych próbach, udało się kozakom przeprawić na lewy brzeg Styru o dziesięć kilometrów poniżej Rafałówki pod folwarkiem Załadzinem i tym sposobem oskrzydlić stanowiska legionów. Za mało było sił dla wyciągnięcia dostatecznej linii obronnej ze względu na długość linii frontu, i dzięki temu oparcie lewego skrzydła o rzekę stracono.

Dopiero po nadejściu potrzebnych posiłków ruszono do przeciwataku. Rozpoczęły go świeże bataliony austryacko-węgierskie w południowym łuku, uderzając na dopiero co wzniesione okopy rosyjskie pod Komarowem. Wyparłszy nieprzyjaciela uzyskano ponownie oparcie prawej flanki o brzeg rzeki. Równocześnie w łuku północnym legioniści zdołali się oprzeć na lewym brzegu Styru pod Kołodziejami, naprzeciw Rafałówki. Stanowiło to znowu oparcie o rzekę skrzydła lewego. **Wówczas rozpoczął się jednolity pochód ku rzece wszystkich sił sprzymierzonych.** Wsie pomiędzy torem kolejowym a rzeczką Okonką zostały odbite. Skutkiem ściągnięcia spiesznego posiłków przez Rosyan, kilkakrotnie jeszcze przychodziło oddawać i znowu odbierać te same rowy strzeleckie. Wsie wszystkie skutkiem walk tych zgorzały. Powoli zepchnięto wszakże nieprzyjaciela ku przyczółkom mostowym **i wtedy rozpoczęto nagle szturm generalny.** Przejścia przez rzekę wzięto już poprzednio dokładnie pod ogień artyleryi. **Treny i cofające się kolumny nieprzyjacielskie stłoczyły się w jeden dziki, nieopisany chaos.** Bagna Styru niemało pochłonęły wówczas ofiar. Wedle Adelta, **padło Rosyan 13.000,** w tem 80 oficerów, do niewoli dostało się co najmniej drugie tyle. Rannych i chorych epidemicznie oceniają na 50.000. Dostało się w ręce sprzymierzonych, wśród innych łupów wojennych, 48 karabinów maszynowych. Dodać należy, że cyfry podawane przez innych sprawozdawców różnią się od tych nieco. Widocznie oficyalnych obliczeń brak jeszcze.

Podkreślamy, że nazwy miejscowości, podawane przez sprawozdawców niemieckich przeważnie w brzmieniu rosyjskiem, prostowaliśmy wedle map niemieckiego sztabu generalnego, podających polskie brzmienie. *T. D.*

Drożyzna w Łodzi.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Łódź, 18 listopada.

(*Pl.*) Miasta w innych dzielnicach Polski, pomimo obecnych nader trudnych warunków egzystencyi, znajdują się w korzystniejszej sytuacyi, aniżeli Łódź, to niedawno kwitnące centrum życia przemysłowego w Królestwie polskiem. Panuje tu bowiem tak wielka drożyzna, jakiej nie notują kroniki „najdroższych“ miast na zachodzie. Położenie mieszkańców, zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy, staje się z dniem każdym coraz bardziej krytyczne. I lęk nas wszystkich ogarnia na myśl, w jaki sposób ta wielotysięczna rzesza najuboższych mieszkańców tego polskiego Manchesteru będzie w stanie przetrzymać ten najgroźniejszy sezon, zwłaszcza że bynajmniej nie zanosi się na poprawę fatalnych stosunków przez otwarcie źródeł zarobkowania...

Przyczyny tego katastrofalnego stanu rzeczy są rozmaitej natury. Tkwią one nietylko w wyuzdanej wprost spekulacyi, śrubującej ceny artykułów codziennego użytku do niebywałych granic, ale niemniej i w innych także stosunkach, jakie wytworzyła wojna. Że tak jest istotnie, świadczą wymownie fakta, zaczerpnięte z publikacyj urzędowych i z przebiegu obrad i uchwał władz miejskich.

I tak: Na jednem z posiedzeń tutejszej rady miejskiej — jak donosi „N o w y K u r y e r Ł ó d z k i“ — poruszył tę niezmiernie piekącą sprawę drożyzny radny polski p. W i n n i c k i, interpelując zarząd miasta, dlaczego towarzystwo „W a r e n e i n f u h r“ (które jedno ma monopol skupu zboża w Królestwie. Red.) płaci na terytoryum Królestwa, okupowanem przez Niemcy, po 7 rubli 50 kopiejek za korzec żyta, a sobie każe płacić w Łodzi po 23 ruble za worek mąki „wojennej“, zawierającej zaledwie 40% żyta z owego korca.

W odpowiedzi na tę interpelacyę p. Winnickiego, uzasadnioną szeregiem argumentów, zaznaczył nadburmistrz p. S c h o p p e n, że istotnie mieszkańcom Łodzi dzieje się pod tym względem krzywda, jednak nic uczynić nie może celem złagodzenia skutków drożyzny, gdyż ceny za zakupywane w Królestwie żyto przez towarzystwo „Wareneinfuhr“ i sprzedawane w Łodzi i gdzieindziej, ustanowione zostały przez marszałka Hindenburga, głównodowodzącego na wschodzie — a przeto nie mogą uledz zmianie za sprawą zarządu miasta. Aby jednak choć w części zaradzić utrudnieniom dowozu żywności, której w okolicach dalszych znaczniejsze znajdują się zapasy, przyrzekł nadburmistrz p. Schoppen w imieniu swojem i prezydyum policyi, obniżyć opłaty cen za przepustki, upoważniające do przewozu artykułów żywnościowych do Łodzi.

Na temsamem posiedzeniu przedstawiciel sfer przemysłowych w K l u b i e p o l s k o - ż y d o w s k i m, tworzącym większość w radzie, p. Mieczysław P i n k u s, do niedawna prezes miejscowej gminy wyznaniowej, w rzeczowem przemówieniu zcharakteryzował rozpaczliwą sytuacyę ekonomiczną Łodzi w chwili obecnej i zakończył wnioskiem, skierowanym do biorących udział w posiedzeniu reprezentantów władz cywilnych, aby one ze swej strony użyły swego wpływu u władz centralnych w kierunku ulżenia tragicznej doli zubożałej, nader licznej rzeszy Łodzian, pozbawionych normalnych zarobków i walczących ze skrajną nędzą. Głównie chodził o zniżenie cen mąki i ujednostajnienie aprowizacyi Łodzi w sposób, odpowiadający przełomowym warunkom chwili obecnej.

Rejestrowałem w swoim czasie na łamach „Nowej Reformy“ wiadomość o zaciągnięciu przez łódzki magistrat **10 milionowej pożyczki** w konsorcyum banków berlińskich. W tej sprawie bawiła świeżo w Berlinie delegacya rady miejskiej Łodzi, w której brali udział także radni-Polacy i przedstawiciele tutejszej f i n a n c i e r y, należący do rady miejskiej. Z zabiegów, poczynionych w Berlinie przez tę delegacyę, zdał na posiedzeniu rady relacyę, prezes rady, p. Juliusz T r i e b e, (grupa niemiecka), przedstawiając warunki dokonanej realizacyi pożyczki, przyczem stwierdził, że w myśl wyżej przytoczonych żądań radnego Pinkusa, wdrożyła delegacya w Berlinie starania u władz w sprawie uregulowania cen mąki, węgla i innych produktów. Na konferencyach, według słów p. Triebego, — przedstawiono „smutne położenie naszego miasta, przyczem podkreślono, że zaopatrywanie Łodzi w żywność przez towarzystwo „Wareneinfuhr“ (z siedzibą w Poznaniu) przyczynia się do k o l o s a l n e g o p o d r o ż e n i a c h l e b a, na czem cierpi najwięcej ludność najuboższa, pozbawiona już od 15 miesięcy pomocy“.

Delegacya proponowała w Berlinie, aby aprowizacyę powierzono bezpośrednio zarządowi miasta, a z pominięciem Tow. „W a r e n e i n f u h r“, jak się to dzieje w Królestwie, gdzie też chleb sprzedawany jest o 30% taniej, aniżeli w Łodzi.

Projekt tu przedstawiony, pozostając w ścisłym związku z kwestyą opałową w Łodzi. Jeżeli bowiem zboże i mąka dla Łodzi przeznaczone, nie będą odbywać drogi z Królestwa do Poznania — i stamtąd do Królestwa (Łódź), to w ten sposób uzyska się do dyspozycyi znaczniejszą ilość wagonów kolejowych, tak niezbędnych dla przewozu węgla **z Zagłębia Dąbrowskiego, którego produkcya zadowolić może zapotrzebowanie całego Królestwa polskiego i Litwy,** jak to stwierdzają niejednokrotnie sfery kompetentne. W samej Łodzi zapotrzebowanie węgla wynosi 150 wagonów dziennie, w czasie obecnym.

A tymczasem nie posiada to półmilionowe miasto żadnych zapasów opałowych — w razie zaś wstrzymania ruchu kolejowego — jak się to już zdarzało — miasto narażone będzie na „głód“ węgla tem dotkliwszy, że wszystkie lasy w okolicach bliższych i dalszych zostały jeszcze ubiegłej zimy wycięte, a torfowisk większych okolica Łodzi nie posiada.

Na zakończenie oświadczył p. Triebe, że sfery berlińskie zainteresowały się żywo dezyderatami delegacyi łódzkiej, przyrzekając ze swej strony gorące poparcie u głównego szefa generał-gubernatorstwa warszawskiego.

Urzeczywistnienie jak najrychlejsze tych przyrzeczeń będzie znaczną ulgą dla mieszkańców Łodzi, której sytuacya ekonomiczna staje się z dniem każdym coraz bardziej rozpaczliwa.

S. p. Jan Spitziar.

(Kilka wspomnień osobistych).

Zszedł do grobu typ w dzisiejszym Krakowie już rzadki, typ starego Krakowa, z galeryi, jaką niegdyś niezrównanie odtwarzał Bałucki. O zasługach i wartości twórczej ś. p. Spitziara, jednego z nielicznych u nas przedstawicieli malarstwa dekoracyjnego, pisano już wielokrotnie, a fachowe pióro znawcy sztuki scenicznej malarskiej oceni kiedyś niewątpliwie jego sztukę.

Postać zmarłego znaną była szerokim kołom Krakowa, a w kołach teatru znano dobrze jowialną i odruchową rubaszność tego artysty i rzadkiego w swej naturalności człowieka, który tak się zżył z krakowskim teatrem, że zdaje się, iż sam teatr nie zapomni na długo swego, wiecznie z kluczami w ręku uwijającego się po scenie lub w tak zwanej malarni artysty-dekoratora i inspektora.

S. p. Spitziar szedł w świat przebojem i po bardzo niewdzięcznej drodze. Osierocony wcześnie przez niezamożnych rodziców, oddawał się sztuce i studyom z zapałem. Takich kolei życia, jak n. p. lata studyów w Wiedniu, w czasie których nędzy towarzyszyła bez przerwy niezamącona wiara w siebie i jasny pogląd na świat i życie, a pokarmem codziennym były dosłownie tylko herbata i chleb, mało kto przebył wytrwale i w pogodzie ducha. — Cenił zmarłego wysoko Matejko, mistrz jego, i kto wie, czy właśnie Matejce nie zawdzięczał ś. p. Spitziar przedewszystkiem wiary w siebie i w życie. Jako młodzieniec, brał udział gorliwy w pracy ideowej podziemnej. Był wówczas zwolennikiem najdalej posuniętego maksymalizmu socyalistycznego. Przed 40 prawie laty on to właśnie przewiózł wraz z trzema towarzyszami pierwszą tajną drukarnie do Warszawy, a przewoził ciężkie czcionki drukarskie na własnych plecach.

Z czasem odsunął się wogóle od wszelkich czynnych prac ideowych, choć nie przestał brać udziału w życiu politycznem. Oddał się samej sztuce, ukochał stary Kraków i poświęcił mu swój talent, jako mistrz w swoim rodzaju. Z pod jego pędzla wychodziły coraz to nowe dzieła. Prostym i niebywale przystępnym był wszędzie nietylko w swej teatralnej malarni, a z robotnikami teatru żył na stopie poufałej patryarchalności. Ściany malarskie teatru uwieczniły niejeden epizod z życia ś. p. Spitziara w teatrze. Wspomnień zaś było nie mało nietylko tu, lecz i we Lwowie, w Warszawie i w Chersoniu.

Stary uczeń Matejki nie miał uznania dla nowych kierunków w sztuce malarskiej. Na wystawy trzeba go było wprost ciągnąć i opuszczał je zawsze z niechęcią. Sam nie wystawiał nigdy swoich prac. Stale mawiał, że urządza nieustającą wystawę w teatrze. Malował jednak poza dekoracyami wiele i są to wprost cacka zarówno w technice, jak i pod względem twórczości. Mniemam, że należałoby urządzić wystawę tych utworów ś. p. Spitziara (rysunki piórem, krajobrazy, reprodukcye z własnych, wspaniale pod względem technicznym zdjętych fotografij).

Osierocił teatr w krytycznej chwili, w której talent jego, wiedza i doświadczenie były tej instytucyi najpotrzebniejsze. Ale duch jego i pamięć o nim długo w teatrze krakowskim utrzymywać się będzie.

DARY i SKŁADKI NA GWIAZDKĘ DLA LEGIONISTÓW
Plac Maryacki L. 9, I. piętro, od godziny 10—1 i od 4—7.
Datki pieniężne przyjmuje także Administracya „Nowej Reformy“.

KRONIKA.

Kraków, 20 listopada.

Ruch kolejowy z przeszkodami. Z powodu ogromnych zawiei śnieżnych w Galicyi ruch kolejowy na linii Kraków—Lwów odbywał się także i w dniu wczorajszym bardzo nieregularnie. Lwowskie pociągi przedpołudniowe przyjechały do Krakowa dopiero wieczorem, jeden po godzinie 6, drugi po godzinie 8 wieczorem. Wieczorne wczorajsze pociągi przyjechały od strony Lwowa z opóźnieniem blisko 3-godzinnem. Do Tarnowa odjechały wczoraj wszystkie pociągi, lecz z pewnem opóźnieniem. Z Wiednia i do Wiednia przyjeżdżały i odjeżdżały pociągi również z opóźnieniem.

Jak słychać, spadły ogromne śniegi między Jarosławiem a Przemyślem, oraz między Rzeszowem a Ropczycami. Trudno przewidzieć, czy dzisiaj ruch pociągów będzie regularny, prawdopodobnie liczyć się trzeba dalej z pewnem opóźnieniem.

Karty chlebowe w Krakowie. Wczoraj rozpoczęło się we wszystkich biurach okręgowych rozdawanie kart chlebowych na najbliższy tydzień. Karty otrzymają, tak jak poprzednio, właściciele realności na podstawie wypełnionych już wykazów lokatorów. Dodatkowe karty chlebowe będą rozdawane pracodawcom w sobotę na podstawie osobnych wypełnionych arkuszy. Osoby ciężko pracujące muszą potwierdzić na arkuszach, że istotnie karty te otrzymali. Arkusze z potwierdzeniem odbioru muszą oddać pracodawcy w biurach okręgowych. Biura te nadesłały już szczegółowe sprawozdania z rozdawanych kart chlebowych; sprawozdania te zlicza się obecnie w biurze centralnem. Dziś statystyka ta będzie już gotowa.

Przed wprowadzeniem kart chlebowych w Krakowie ludność z okolicznych wsi zaopatrywała się dowolnie w pieczywo w naszem mieście. Obecnie z powodu kart ludność ta nie może nabyć chleba, to też włościanki grożą, że będą bojkotowały targi krakowskie i nie będą przywozić nabiału.

W związku ze sprawą pieczywa otrzymujemy z grona stowarzyszeń przemysłowych piekarzy grupy I i II pismo następujące z prośbą o umieszczenie:

Z powodu zaprowadzenia kart chlebowych powstały trudności przy manipulacyi sprzedaży pieczywa z powodu braku odpowiednich ludzi, któryby byli w stanie podołać obliczeniu kart chlebowych u odbiorców. Skutkiem tego grono piekarzy krakowskich, należących do stowarzyszeń przemysłowych grupy I i II, uchwaliło na ogólnem zebraniu dnia 18 b. m. podać do publicznej wiadomości, że z dniem 21 listopada b. r. piekarze zaprzestaną rozwozu pieczywa po restauracyach, kawiarniach i sklepach spożywczych, sami natomiast starać się będą sprzedawać pieczywo bez przeszkody konsumentom w swoich lokalach sprzedaży, istniejących przy piekarniach.

Paszporty dla obcych poddanych. Dyrekcya policyi w Krakowie komunikuje: Według rozporządzenia ministerstwa z 15 stycznia b. r. mają wszyscy poddani państw obcych, tak tutaj pozostający jak i podróżujący, posiadać paszporty przez ich właściwe władze wydane.

Zwraca się uwagę, iż o ile dotychczas ci obywatele państw obcych takich paszportów nie posiadają, mają się o nie niezwłocznie u swych właściwych władz (poddani rosyjscy w ambasadzie hiszpańskiej w Wiedniu) postarać, poczem złożyć je w tutejszej c. k. dyrekcyi policyi, gdzie otrzymają odpowiednie potwierdzenie, które im będzie służyć jako legitymacya, paszporty zaś złożone zostaną i w razie wyjazdu zwrócone po opatrzeniu ich odpowiednią klauzulą.

Z c. i k. administracyi wojskowej. Otrzymujemy następujący okólnik: C. i k. naczelna komenda etapów armii zawiadomiła c. i k. urząd nadzoru wojennego, że do naczelnej komendy etapów napływają coraz liczniej podania osobiste o przyjęcie do c. i k. administracyi wojskowej bez wszelkich wyjaśnień o kwalifikacyi i zdatności petenta. Podań takich nie można wcale traktować urzędowo i zdarzać się może, że się je odrzuca, jakkolwiek w razie podania dokładnych danych o kwalifikacyi dana osoba mogłaby być przyjętą. — Z tego powodu należy zaznaczyć, że podania tego rodzaju powinno się nadsyłać do naczelnej komendy etapów (Etappenoberkommando) należycie udokumentowane i w takim stanie, aby można było wyrobić sobie sąd o kwalifikacyi i o dotychczasowem zajęciu petenta. Wszelkie takie podania należy oczywiście wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy cywilnej, względnie komendy wojskowej, inaczej uwzględnienie ich z góry byłoby wykluczone.

Z Uniwersytetu. Pp. Leopold Maryan Brzozdowski, c. k. nadporucznik rezerwowy 56 p. p. z Krakowa, i Jan Włodek, c. k. koncypista Dyrekcyi policyi w komendzie obwodowej w Nowoeradomsku, rodem z Wadowic, otrzymali w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

Z teatru miejskiego. W dzisiejszej premierze, pięknej komedyi Al. hr. Fredry, p. t. »Ostatnia wola«, główne role odegrają panie: Czaplińska (Pani Zielska, wdowa), Jarszewska (panna Paulina Zielska), a dalej panowie: St. Stanisławski (Sr. Zielski), Andrzej Mielewski (Serafin Zielski), Grabowski (Dorski, porucznik), Sosnowski (Zawilski, notaryusz), Trzywdar (Kuleski, rezydent). — Zainteresowanie premierą dzisiejszą jest niezwykłe. »Ostatnia wola« jest, to biały kruk teatralny, nieznany ze sceny widzom, którzy pamiętają nawet czasy dawnego teatru przy placu Szczepańskim.

W niedzielę po południu o godzinie 3 zabawna krotochwila »Ciotka Karola«, wieczór o godzinie 7 »Ostatnia wola«, w poniedziałek po raz czwarty przepyszna komedya Szekspirowska »Komedya pomyłek« z pp. Solską, Leszczyńskim, Trzywdarem i Bończą w rolach głównych

Z Resursy urzędniczej komunikują: Roczne walne zebranie członków Resursy urzędników odbędzie się dzisiaj o godzinie 7 względnie 8 wieczór

Pomyślna wiadomość. We wczorajszym porannym numerze zamieściliśmy wiadomość, iż plutonowy 4 p. p. Legionów polskich, p. Antoni Urbańczyk, zginął w walkach w pierwszych dniach listopada. Obecnie prostujemy, iż na szczęście wiadomość powyższa jest mylną. P. Urbańczyk bowiem był tylko rannym 28 sierpnia b. r. otrzymał następnie urlop i przebywa obecnie zdrowy w Krakowie.

Po zgonie ś. p. porucznika Jana Łyska. Koło I. (męskie) T. S. L. w Krakowie zwróciło się do proboszcza ewangelickiego w Jaworzu na Śląsku z prośbą o urządzenie nabożeństwa żałobnego za poległego w ostatnich bojach na terenie wojny ś. p. Jana Łyska, porucznika drugiej brygady Legionów polskich, komendanta śląskiej kompanii, kierownika i nauczyciela polskiej szkoły T. S. L. w Jaworzu. Również Koło I. zarządziło wykonanie podobizny zmarłego i zawieszenie jej na pamiątkę w miejscowej szkole T. S. L. w Jaworzu. Koło to pragnie w ten sposób uczcić pamięć zmarłego, który był przez trzy lata bardzo dzielnym kierownikiem tej szkoły, pracował dla niej z całą sumiennością i pożytkiem i przyczynił się w głównej mierze do jej rozwoju mimo bardzo trudnych lokalnych stosunków. Poległy śmiercią walecznych ś. p. Łysek potrafił przezwyciężyć wszystkie trudności, i stworzyć w zagrożonej miejscowości piękną placówkę wychowania narodowego, tak rzadką niestety w powiecie bielskim. W Towarzystwie Szkoły ludowej pozostawia poległy Jan Łysek pamięć wzorowego, sumiennego, ofiarnego, pełnego entuzyazmu pracownika i pioniera szkoły narodowej na ziemi Piastowskiej. Niechaj mu ziemia polska lekką będzie!

Zarząd Koła I. T. S. L. w Krakowie wysłał do ojca poległego, ubogiego górala w Jaworzynce pod Jabłonkowem, list z wyrazami serdecznego współczucia.

Z kraju.

Tarcze Legionów. Akcya w kierunku fundowania tarcz przez gminy i wbijanie gwoździ rozwija się bardzo pomyślnie. Do Departamentu Organizacyjnego N. K. N. napływają stale zgłoszenia gmin, jak i projekty tarcz do zatwierdzenia. — W każdym z nich uwzględniony jest herb danego miasta. Projekty bywają przeważnie przez komisyę artystyczną zatwierdzane, z nieznacznemi tylko niekiedy zmianami.

Prócz Nowego Sącza, posiadają tarcze następujące gminy: Dąbrowa Górnicza (Królestwo Polskie), Krosno, Siersza Wodna, Śniatyn, Zakopane i Ziemia śląska.

Przygotowują tarcze: Andrychów, Bochnia, Czerniowce, Grybów, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Krynica, Lwów (pomnik Legionów), Muszyna, Myślenice, Oświęcim, Ropczyce, Rzeszów, Sambor, Stary Sącz, Wieliczka, Żmigród Nowy, Żółkiew.

Mamy nadzieję, że i inne gminy nie pozostaną w tyle i tarcze ufundują. Wszak celem ich przysporzenie funduszu dla wdów i sierot po legionistach. Poza stroną materyalną, kryje się i idealna. Tarcze umieszczone kiedyś na Wawelu dokumentami się staną wielkich czasów i zdarzeń, jakie przeżywamy.

Tarnów, 18 listopada. (Powiatowy Komitet Narodowy. — Z działalności K. B. K. — Karty chlebowe. — Śnieżyca. — Gdzie się podziały fiakry?).

Pod przewodnictwem marszałka Jaśkiewicza odbyło się w tych dniach posiedzenie Powiatowego Komitetu Narodowego. Dłuższa dyskusya toczyła się w sprawie reaktywowania komitetów parafialnych, wreszcie na wniosek p. Sypka uchwalono sprawę przeprowadzić, sprawę zaś objazdu po powiecie postanowiono powierzyć p. Stylińskiemu. — Zajmowano się nadto sprawą tarczy dla ziemi tarnowskiej, którą to kwestyę powierzono burmistrzowi drowi Tertilowi. W końcu wyłoniła się myśl, aby dla dzieci po legionistach utworzyć gniazdo sieroce.

Delegacya tarnowska K. B. K. zakupiła za 22.000 koron krów i kóz i rozdzieliła je między poszczególne biedne rodziny wiejskie na bardzo dogodnych warunkach. Przy tej sposobności zaznaczamy, że sklep K. B. K., znajdujący się przy katedrze, prosperuje wprost świetnie.

Karty chlebowe zaprowadzono u nas z dniem 14 b. m. Miasto podzielono na 7 okręgów, potworzono szereg komisyj, do których powołano ludzi ze sfer obywatelskich i urzędniczych. Komisye te bardzo gorliwie spełniają powierzone sobie czynności. Dla dorosłego człowieka wyznaczono tyle mąki, względnie chleba, jak w innych miastach. — Mieszkańcy odetchnęli. Spodziewają się bowiem, że w ten sposób ustanie, a chleb potanieje. Rzeczywiście, jakby na zaklęcie jakieś, piekarze zniżyli ceny chleba na 44 hal. za kilogram. Znikły również gromady ludzi, czekających całemi godzinami przed sklepami z mąką lub piekarniami, na swoją kolej, której nie zawsze i nie wszyscy się doczekali. Mieszkańcy Tarnowa spodziewają się nadto, że władze okażą równą sprężystość przy aprowizacyi innych produktów spożywczych.

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

59 —o— (Ciąg dalszy.)

Cesarz patrzy na zegarek: dziewiąta dawno minęła. Od świtu do dziewiątej, od dziewiątej do którejże? Kiedyż rozpocznie się atak...

— Zdaje mi się, że nie zaczniemy przed pierwszą — odzywa się do generałów. — Proszę na stanowiska.

Odjeżdża kłusem w bok do Rossomme, zsiada z konia i dyktuje marszałkowi Soult'owi:

»Gdyż już cała armia będzie uszykowana do bitwy, około pierwszej po południu...«

Podpisano.

Lecz rozkaz ten nie jest wyrazem żadnego manewru, właśnie żadnego manewru. Jest to tylko plan przełamania centrum nieprzyjaciela i zdobycia wzgórza Mont-Saint-Jean, coby dało przewagę, a wszystko manewrowanie zależałoby od okoliczności.

Cesarz trze czoło. Co paraliżuje jego energię? Wszystkie pomysły pierzchły mu z mózgu — został tylko jeden: rzucenia się naprzód.

Lecz nagle ogarnia go niepokój. Słońce nie świeci dwudziestu czterech godzin, nie jest Józuem, któryby je zatrzymał. Jest jedenasta.

— Hrabio Turenne — woła — proszę nakazać generałowi Reille zająć przekopy pod zamkiem Hougoumont!

Kości rzucone...

Armaty poczęły grzmieć.

Biała meklemburska klacz wstrząsnęła skórą pod siodłem, wyciągnęła łeb naprzód, nastawiła uszy i rozdęła chrapy.

Lecz gdy cesarz głaskał ją po karku, przypadł do niego oficer konny z depeszą.

Cesarz rozerwał i przeczytał. Zawahał się chwilę, potem rzekł głośno:

— Moi panowie, marszałek Grouchy donosi, że Blücher cofa się na Brukselę z widocznym planem, aby się połączyć z Wellingtonem.

— Czy Grouchy donosi, że potrafił, lub potrafi temu zapobiedz? — spytał Soult.

— Nie donosi.

Popatrzono na cesarza: nie wydał żadnych poleceń. Niebawem ruszył koniem, aby rzucić jeszcze okiem na przestrzeń pola bitwy. Jechał długo w milczeniu, bez zwracania uwagi na nic.

— Czy to chmura, tam? — zapytał po chwili wskazując lunetą trzymaną w ręku.

— Gdzie? — zapytał Bertrand.

— Tam. Od północnego zachodu. Ależ to chmura, obłok, tak...

— Obłok — rzekł Turenne.

— Wojsko — oświadczył wpatrzywszy się Soult.

— Obłok — rzekł powoli cesarz, rozpoznając żołnierzy w oddali.

— Być może, że jakieś wojsko, sire — mówił generał Bertrand patrząc przez lunetę.

— Francuzi — ozwał się książę Bassano, Maret.

— Prusacy — rzekł generał Gourgaud.

— Marsz! — zawołał cesarz. — Szwadron szaserów. Rozpoznać.

Zimny jakiś, niepokojący dreszcz przeszedł mu po piersi.

Zatrzymał się w miejscu i czekał, mając w ręku raport Neya, że jest gotów do ataku. Oparłszy koniec stóp w strzemionach, ruszał nerwowo piętami w prawo i lewo.

Niezadługo mały oddział kilku szaserów przypędził przed sobą z podoficerem pruskim.

— Mówi po francusku, sire — zameldował wachmistrz szaserów.

— Coś za jeden? — zapytał cesarz.

— Z drugiego pułku huzarów śląskich księcia Pless — odpowiedział podoficer.

— Z czyjego korpusu?

— Generała Bülowa.

— Po coś jechał?

— Z listem.

— Do kogo?

— Do księcia Wellingtona.

— Dawaj!

Bülow donosi o zbliżaniu się...

Gdzie jest armia pruska?

— Maszeruje —

— Widzieliście Francuzów? — zapytał cesarz.

— Nie.

Gwałtowna, lecz momentalna zmarszczka zmąciła brwi cesarza.

Spojrzał na zegarek. Była już pierwsza.

— To nie — rzekł — posyłam Grouchy'emu rozkaz, aby doszedł Bülowa i zgniótł go; następnie, gdy Bülow będzie atakował nasze prawe skrzydło. Hrabio Latour — zwrócił się do adjutanta — proszę zawieźć marszałkowi Neyowi rozkaz ataku. Co koń wyskoczy!

— Jakie mógł sobie postawić zadanie Wellington? — myślał cesarz patrząc bez uwagi za adjutantem. — Wytrzymać, aż do nadejścia posiłków pruskich. Musi on mieć wiadomość od Blüchera, niepodobna, aby jej nie miał. A zatem o to gra, aby go pobić, zanim Prusacy nadejdą, i zanim pobiję Prusaków. Czwórprzymierze posiada wprawdzie ogromne siły, ale klęska pierwszych jego wodzów rzuci popłoch, a zwycięstwo francuskie zelektryzuje całą Francyę. Będzie to może most pokoju. Koalicya zawaha się ryzykować dalej, może się... Byłoby to uwolnienie od prowadzenia wojny, cesarz ostateczny wynik —

cesarz zatrzymał własną myśl —

zsiadł z konia i przechadzał się z rękami założonemi pod surdut [illegible] z pod Marengą.

(C. d. n.)

W dniu wczorajszym i dzisiejszym spadł bardzo obfity śnieg. Chwilami zdawało się, że miasto zostanie literalnie zasypane. Na ulicach potworzyły się zatory śnieżne, a pomiędzy niektórymi domami, zwłaszcza na przedmieściach, ustała komunikacya. Pociągi przyszły ze znacznem opóźnieniem. Pociąg osobowy, odchodzący o godzinie 7.24 rano, odszedł o godzinie 9.14 wieczorem. Komunikacya ze Szczucinem i Nowym Sączem została zupełnie przerwana.

W związku przyczynowym z obfitym opadem śniegu pozostaje zniknięcie tarnowskich fiakrów. Już drugi dzień żaden fiakier nie ukazuje się na ulicach. Dlaczego? Na razie nie wiadomo. Podobno, tak twierdzą niektórzy, panowie fiakrzy nie mogą się jeszcze zdecydować na ostre kucie koni... i dla tego braku decyzyi mieszkańcy naszego miasta są zupełnie pozbawieni dorożek. — Możeby władza wkroczyła i przypomniała dorożkarzom tarnowskim ich obowiązki.

Kronika warszawska.

Organizator pomocy dla biednych. „Nowa Gazeta" donosi, że do Warszawy przyjechał profesor uniwersytetu z San Francisco, Collog, który jako przewodniczący komitetu amerykańskiego, dostarczającego środków żywności dla ludności poszkodowanej przez wojnę w Belgii i Francyi, ma się teraz w Królestwie zająć organizacyą pomocy dla biednych.

Koncert na legionistów. W dniu 16 b. m. odbył się w Warszawie za zezwoleniem władz niemieckich koncert, z którego dochód przeznaczony był na cele legionistów. Protektorat nad koncertem objęła księżna Zdzisławowa Lubomirska, żona prezydenta m. Warszawy. Dochód z koncertu był bardzo znaczny.

Przepisy na politechnice. Przepisy, dotyczące politechniki, są prawie takie same, jak przepisy na uniwersytecie. Tylko opłata nie jest obliczona według godzin tygodniowych, ale wynosi 100 marek za semestr.

O pałac Staszica. W pismach warszawskich toczy się dyskusya na temat przeznaczenia odzyskanego obecnie w tak strasznie zepsutej postaci pałacu Staszica. Los jego zresztą został już podobno przez miarodajne sfery przesądzony. Ma on zostać polskim „Hôtel des Sociétés Savantes", gmachem, w którym znajdą swój lokal instytut filozoficzny, Towarzystwo psychologiczne i inne stowarzyszenia naukowe; możliwe jest nawet, że pod jego dachem znajdzie się i Towarzystwo naukowe warszawskie, którego gmach obecny w takim razie zostałby poświęcony w całości laboratoryum.

Podniesiono także projekt oddania pałacu w całości na cele Muzeum sztuki polskiej. Ten ostatni projekt ma najwięcej zwolenników.

Zegarek stalowy z łańcuszkiem (prawdopodobnie żołnierski), znaleziony w okolicy zamku, odebrać można w Zarządzie drukarni Literackiej („Nowa Reforma") Jagiellońska 10, parter.

Repertoar teatru miejskiego.

Sobota 20 listopada: „Ostatnia wola", komedya w 3 aktach A. hr Fredry.
Niedziela 21 listopada pop.: „Ciotka Karola".
Niedziela wieczór: „Ostatnia wola".
Poniedziałek 22 listopada: „Komedya omyłek".

Repertoar teatru ludowego.

Sobota: „Małka Szwarcenkopf", występ A. Zimajer.
Niedziela popoł. o 3½: „Mama teatralna", wodewil Marxa.
Wieczór: „Moralność Pani Dulskiej".

Dział ekonomiczny.

* **Wynik trzeciej węgierskiej wewnętrznej pożyczki wojennej.** Onegdaj minął termin subskrypcyi na trzecią węgierską wewnętrzną pożyczkę wojenną. Według doniesień z Budapesztu, ogólny wynik waha się między kwotą 1.800 milionów a dwa miliardy koron. Ponieważ pożyczka austryacka przyniosła 4.015 milionów koron, która to suma będzie jeszcze nieco przekroczona wskutek subskrypcyj dodatkowych, przeto ogólną sumę obu pożyczek należy przyjąć mniej więcej na kwotę **sześciu miliardów koron.** Wynik wszystkich trzech dotychczasowych pożyczek na Węgrzech przewyższa cztery miliardy, wynik trzech pożyczek w Austryi wynosi dziewięć miliardów. Przy pierwszych dwóch pożyczkach stosunek wyniku w Austryi do wyniku w Węgrzech miał się jak 2 : 1, także przy trzeciej pożyczce stosunek jest mniej więcej ten sam.

Subskrypcye na Węgrzech wyniosły około 1.200 milionów po miastach, przyczem w tych subskrypcyach gdzieniegdzie była zaangażowana i ludność rolnicza. Subskrypcye w bankach, kasach oszczędności, towarzystwach ubezpieczeń przyniosły 200 milionów, tyleż wynoszą zgłoszenia, które napłynęły na pożyczkę węgierską z Austryi i z zagranicy, zwłaszcza z Niemiec. Właściwa ludność rolnicza, a mianowicie wielka własność ziemska, średnia własność i w niektórych okolicach posiadłość chłopska, jak się zdaje i tym razem nie partycypowały w pożyczce w takiej mierze, jak na to liczono. Ze subskrypcyi dóbr fideikomisowych, dla których poczyniono specyalne ułatwienia, uzyskano około 20 milionów, z czego 10 milionów przypada na jednego ks. Esterhazego, a 6 milionów na ks. Filipa Koburg-Gothę (ogółem ks. Koburg-Gotha na trzy pożyczki dał 9.2 mil. koron). Subskrypcye ludności włościańskiej, przeprowadzone pod kierunkiem węgierskiej centralnej krajowej kasy oszczędności, wyniosły 50 do 60 mil. koron. Godnem wzmianki jest także, że pojedyncze subskrypcye do 500.000 koron i ponad to, wynoszą ogółem kwotę 200 mil. koron, w co się jednak nie wlicza banków. Jak obliczają, średnie i mniejsze subskrypcye wynoszą około 1.500 mil. koron i przypadają głównie na ludność miejską, która tedy w głównej mierze przyczyniła się do sukcesu trzeciej węgierskiej pożyczki wojennej.

* **Działalność galicyjskiego Wojennego Zakładu kredytowego.** Do dnia 8 b. m. Zakład udzielił 3% kredytów na z a s i e w y ozime 1915 r. dla większej własności:

Właścicielom 630 pożyczek na 3,756.620 K, dzierżawcom 71 pożyczek na 2,053.300 K — razem na 4,053.920 K.

Dla mniejszej własności: włościanom 1.608 pożyczek na 306.500 K i probostwom 32 pożyczek na 25.640 K — razem na 332.140 K. — Ogólna suma kredytów na zasiewy wynosi zatem 4,386.060 K.

O kredyty i n w e s t y c y j n e: wniesiono podań 634 na sumę 33,652.580 K, wydano promes 314 na sumę 9,386.960 K; w tem 258 drobnym rolnikom na sumę 501.610 K. Z wydanych promes zrealizowano 33 na sumę 1,309.000 K; w toku realizacyi jest 281 na sumę 8,077.960 K.

Zgłoszenia o kredyty dla większej własności, tudzież wszystkie podania o kredyty inwestycyjne, wnoszono wprost do Zakładu, a o kredyt na zasiewy oraz podania drobnej własności ziemskiej wpływały na ręce starostów.

* **Mchy i porosty jako środki spożywcze i pastewne.** Reskryptem z dnia 1 listopada br wskazuje ministerstwo rolnictwa na wielkie znaczenie, jakie mają dla wyżywienia bydła rosnące u nas w wielkiej ilości mchy i porosty, a zwłaszcza mech islandzki (Lichen islandicus) i porost krzaczkowaty (Cladonia rangiferina).

Mech islandzki rośnie w rzadkich lasach szpilkowych i wśród wrzosów, w górach równie jak na dolinach, często w wielkich ilościach. Wedle wartości spożywczej, równają się mniej więcej dwie części porostów sproszkowanych jednej części mąki pszennej. Porosty odgoryczone nadają się tak samo, jak każda inna roślina, zawierająca skrobię, za pożywienie ludzi, przeważnie jednak używa się ich jako karmy dla zwierząt.

Jako karma dla bydła okazuje się najlepszym porost krzaczkowaty, który znajduje się w jeszcze większej ilości, niż mech islandzki. Porost krzaczkowaty rośnie i w okolicach górzystych i na równinach, razem z mchem i wrzosem, wśród sosen i kosodrzewiny. Świeży porost krzaczkowaty zawiera około 70 prc. wody, ponad 20 prc. pierwiastków bezazotowych, 1'1 prc. pierwiastków azotowych, 0'6 prc. tłuszczu i poniżej 6'3 prc. włóknika i w ten sposób pod względem zawartości węglowodanu jest bardzo zbliżony do ziemniaków.

W okolicach północnych używa się go jako pożywnej karmy dla renów a także dla nierogacizny i bydła rogatego. 1 q suszonego porostu krzaczkowatego odpowiada 3 q ziemniaków. Świnie jedzą go chętnie w świeżym stanie, po zaprawieniu serwatką lub maślanką, jeszcze zaś chętniej w stanie suszonym, po oczyszczeniu, zmieleniu na gruby proch i ugotowaniu w serwatce, albo w maślance. Zaczynać należy od małych dawek i podnosić je stopniowo, mieszając z jedną częścią gotowanych ziemniaków.

Porosty suszy się po oczyszczeniu z liści, albo na słońcu, albo na strychach, poczem rozdrabnia się je najlepiej przez rozkruszenie w rękach. Ponieważ mchy i porosty można zbierać w każdej porze roku — na miejscach wolnych od śniegu nawet w zimie — i przy każdej pogodzie i te po wysuszeniu nie podlegają pleśnieniu ani zanieczyszczeniu przez robactwo, ponieważ dalej mchy rosną wszędzie, można zaś je zbierać w wielkiej ilości i użytkować w sposób łatwy i tani, zaleca się przeto ich użycie jako karmy dla bydła, celem częściowego zastąpienia karmy ziemniakami.

Sprzedaż starych materyałów kolejowych. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza sprzedać w drodze publicznego przetargu większą ilość starych materyałów, nagromadzonych w magazynie materyałowym w Nowym Sączu.

Interesowanych zawiadamia się, że bliższe szczegóły, dotyczące tej sprzedaży, podane będą w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 1 grudnia b. r.

* **Zbiory chmielne w Niemczech.** Według dat urzędowych, tegoroczne zbiory chmielne w Niemczech wynoszą 145.633 q wobec 232.366 q w roku zeszłym. — Przestrzeń zasiana także zmalała z 27.685 ha do 23.737 ha. Przeciętnie otrzymano z jednego hektara: w Prusach 6.4 (w r. z. 4.7), w Bawaryi 5.4 (6.8), w Wirtemberegii 4.4 (8.9), w ks. Badeńskiem 7.9 (13.9), w Alzacyi i Lotaryngii 9.7 (14.4), w reszcie Niemiec 6.2 (8.4) cetnarów metrycznych.

Wojna.

Jeńcy z niewoli serbskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 15 listopada. Dziś z Niszu przybyło tu 9 lekko a 5 ciężko rannych jeńców wojennych austro-węgierskich, sami oficerowie. Stan ich wykazywał wielkie zaniedbania ze strony lekarzy serbskich. **Wszyscy wyraźnie nosili ślady nieludzkiego traktowania ich w niewoli.** Na dworcu zjawił się między innemi austro-węgierski poseł hr. Tarnowski z małżonką. Oficerowie austro-węgierscy drogą okrętową powrócą do monarchii.

Znaczenie pochodu bułgarskiego na Monastyr

Wiedeń, 20 listopada.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Rotterdamu pod datą 18 b. m.:

„Daily Mail" przynosi depeszę z Salonik, mówiącą między innemi: Serbowie musieli dlatego porzucić silne swoje stanowiska w wąwozie Babuny, ponieważ byli zagrożeni w najwyższym **stopniu przez Bułgarów.**

Francuzi na lewym brzegu rzeki Czerny **zostali zaatakowani przez znaczne siły bułgarskie i przygwożdżeni w miejscu tak, że nie mogli Serbom udzielić najmniejszej pomocy.**

Pod Tetovem toczą się walki na wielką skalę. Serbowie uciekają w południowym kierunku na Prilep i Monastyr, gdzie założyli byli szereg silnych fortyfikacyj obronnych. Jeśli Bułgarom powiedzie się dotrzeć do Monastyru, **Serbia miałaby wszystkie linie komunikacyjne odcięte i byłaby zagrożona głodem.** Sytuacya jest bardzo poważna.

Korespondent zachowuje tajemnicze milczenie w kwestyi, gdzie właściwie znajdują się Anglicy i dlaczego nie wdali się dotąd w walkę.

Rosyanin o położeniu Serbów.

Berlin, 20 listopada.

„Nationalzeitung" donosi z granicy rosyjskiej:

Tymi dniami przybył prezydent ministrów serbskich, Pasič i inni ministrowie serbscy z wyjątkiem ministra spraw wewnętrznych, wraz z całem ciałem dyplomatycznem do Prizrentu. Prizrent oczyszczono natychmiast z żywiołów albańsko-mahometańskich. Zwłaszcza wszystkich urzędników albańskich natychmiast po przybyciu ministrów zwolniono i wydalono poza granicę. Także ludność albańska musiała w ciągu 24 godzin opuścić miejscowość i okolicę.

Coraz dobitniej zyskuje się wrażenie, że **armia serbska nie może już przyjąć żadnej wielkiej bitwy rozstrzygającej.** Koncentryczny nacisk nieprzyjaciół i nadzwyczajne ścieśnienie terenu, pozostającego do dyspozycyi, nie pozwala serbskiej armii stanąć do znaczniejszej bitwy.

Jak doniesiono już, przybył wojewoda Putnik, ciężko chory, do Nowego Bazaru. Kieruje on operacyami serbskiemi z łoża boleści.

Na froncie nad Wardarem zgromadzono dotąd półtrzeciej dywizyi francuskiej i półtrzeciej angielskiej.

Ściąganie greckich okrętów z portów włoskich.

Berlin, 20 listopada.

„Berliner Lokal Anzeiger" donosi z Lugano pod datą 18 b. m.:

Wedle „Corriere" **wycofała Grecya wszystkie swoje okręty handlowe z pośród włoskich.** Skutkiem tego włoski ruch na morzu Śródziemnem cierpi bardzo na brak statków frachtowych.

Dziennik włoski o ostrzeliwaniu miast greckich.

Wiedeń, 20 listopada.

Do dzienników wiedeńskich dnoszą z Lugano pod datą 18 bm.:

Prasa włoska pochwala, że koalicya podejmuje nowe kroki u greckiego rządu. Wedle »Secola« Phaleron stanowiłby wyborną podstawę operacyjną dla krążowników pancernych. Z niego jest tylko dziewięć kilometrów odległości do **zamku królewskiego w Atenach.** Bardzo łatwo byłoby też blokować i obsadzić Pireus. Operacyą tą udałoby się szybko odciąć Peloponez od półwyspu greckiego. Ponadto możnaby wszystkie większe miasta greckie od strony morza rozstrzelać w gruzy.

Przytrzymanie parowców greckich w portach francuskich.

Wiedeń, 20 listopada.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Genewy pod datą 18 bm.:

Jak depeszują z Lyonu, czyni Francya trudności przy odjeździe parowców greckich, stojących w portach francuskich.

Pogotowie bojowe floty angielsko-francuskiej.

Berlin, 20 listopada.

»Tägliche Rundschau« donosi z Genewy:

Co do zarządzeń, które koalicya poczynić ma w razie niezadawalającej odpowiedzi Grecyi, donoszą dzienniki paryskie:

Potężna eskadra angielsko-francuska stoi u Malty pod pełną parą, by na pierwszy rozkaz ruszyć ku wybrzeżom helleńskim. Nie będzie ona miała za zadanie wywarcia politycznego nacisku, lecz będzie powołana w razie, jeśli będą tego wymagały okoliczności, do wynalezienia bezpiecznego zastawu. Chwila nie pozwala już teraz na piękne słowa i na blokadę. Gdy eskadra podniesie kotwicę, uczyni to nie dla pogróżki, lecz dla dokonania istotnych czynów.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 20 listopada.

Główna kwatera donosi:

Front d a r d a n e l s k i: Pod Anafortą i Ariburnu chwilami przerywany wzajemny ogień artyleryi i piechoty, tudzież rzucanie bomb. 16 bm. rano ponowił nieprzyjaciel pod Sed-il-Bahr ataki podjęte dnia poprzedniego na front dwóch naszych pułków, lecz został z powodzeniem odparty. Na froncie Irak nasze przednie straże zmusiły do odwrotu nieprzyjaciela, który próbował posuwać się z prawego brzegu Tygrysu pod osłoną dział łodzi motorowej. Komendant łodzi został zabity.

Sukcesy niemieckiej łodzi podwodnej

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 listopada.

(Biuro Wolffa). Jedna z naszych łodzi podwodnych 15 bm. na wybrzeżu Afryki północnej **zatopiła angielski krążownik pomocniczy »Tara« (6.322 ton) torpedem, a 6 bm. w porcie Sollum dwie angielskie łodzie kanonierskie, uzbrojone po dwa działa: »Ks. Abbas« (300 ton) i »Abdul Menem« (450 ton),** zaatakowawszy je niespodziewanie. Ta sama łódź podwodna zmusiła do milczenia ogień uzbrojonego angielskiego parowca handlowego i **zabrała jako łup działa okrętu.**

Szef sztabu admiralicyi.

Nowe powołanie w Rosyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 listopada.

Wezwano do stawienia się **całe pospolite ruszenie drugiego powołania i ochotników.**

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 listopada.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Biuletyn sztabu generalnego rosyjskiego z 18 bm.: Na całym froncie niema naogół żadnej zmiany. Na drodze do Mitawy na południowy zachód od Olaj, Niemcy w nocy na 17 listopada zaatakowali; odparto ich ogniem naszej artyleryi i karabinów maszynowych. W opuszczonych rowach strzeleckich Niemców w pobliżu jeziora Swenten na zachód od Dźwińska leżało jeszcze wiele niepogrzebanych zwłok. Na froncie jeziora Dryświaty i jeziora Ogińskiego artylerya nieprzyjacielska miejscami utrzymywała silny ogień.

Na lewym brzegu Styru na linii kolejowej Kowel—Sarny nieprzyjaciel zaatakował od Miedwiec w kierunku ku Podczerewiecze Nowe. 12 klm. w dół Styru od Czartoryska, został jednakże ogniem powstrzymany.

Z angielskiej Izby wyższej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 20 listopada.

W Izbie wyższej lord R i b b l e s d a l e zapytał, czy rząd jest w możności poczynić oświadczenia **o faktycznych postępach operacyj** wojskowych i planach politycznych na blizkim wschodzie. Zapytywał dalej, czy jest prawdą, że sir Munro doradzał wycofać się z Dardanel.

Lord L a n d s d o w n e oświadczył, że w chwili obecnej nie chce dać odpowiedzi na to pytanie. Tak samo musiałby się zachować wobec pytania co do stanu spraw w Serbii, które z dnia na dzień się zmieniają, jakoteż co do sytuacyi w Grecyi, która jest bardzo zawikłana i jak dodać można, **niepokojąca.** Tak samo nie mógłby nic powiedzieć w sprawie Galipoli i Egiptu. Jest rzeczą niemożliwą mówić o tych kwestyach odrębnie, bez uwzględnienia innych terenów wojennych. Rady, dołączone do sprawozdania Munra, nie były dostateczne, by módz w tej wielkiej kwestyi politycznej powziąć decyzyę. Dlatego proszono Kitchenera, by udał się na morze Śródziemne. Lord Landsdowne wskazał jeszcze z całym naciskiem na doniosłość rady wojennej w Paryżu, i przypomniał oświadczenie Asquitha co do niezawisłości Serbii.

Nawiązując do mowy pokojowej lorda C o u r t n e y a oświadczył, że nie jest obecnie pora mówić o pokoju (Oklaski). Kraj został zmuszony do tego ogromnego zmagania się i nie poskąpi ani środków materyalnych, ani wysiłków moralnych, które mu dadzą możność doprowadzenia walki do końca pełnego honoru i sukcesu.

Bonar Law optymistą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 listopada.

(Biuro Reutera). W Izbie niższej Bonar Law na różne zapytania odpowiedział, że obecnie ma więcej nadziei niż jeszcze przed kilku miesiącami. Jeżeli weźmie się wydarzenia wojny jako całość, to mimo wypadków na blizkim wschodzie sprawa nie przedstawia się tak źle, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawało. O Dardanelach powiedział minister, że nikt bardziej nie odczuwa powagi sytuacyi jak on. — Izba może być pewna, że rząd nie będzie się kierował zapatrywaniem, że popełniwszy raz błąd, należy trzymać się go aż do końca. Rząd będzie się kierował wyłącznie zdaniem rzeczoznawców wojskowych.

Odznaczenia Czerwonego Krzyża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 listopada.

»Wiener Zeitung« ogłasza:

Arcyks. Franciszek Salwator jako zastępca protektora Czerwonego Krzyża w uznaniu zasług około wojskowej służby sanitarnej podczas wojny nadał odznaki oficerskie honorowe Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną docentowi uniwersytetu krakowskiego drowi Janowi M a z u r k i e w i c z o w i i profesordowi uniwersytetu drowi Konradowi Leonardowi G l i ń s k i e m u w Krakowie, zaś odznaki honorowe II klasy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną baronowej Róży K i r c h b a c h a u f L a u t e r b a c h z ochotniczego oddziału sanitarnego w Krakowie, Maryi E p s t e i n ze stacyi Czerwonego Krzyża w Krakowie, właścicielce dóbr Zofii P o p i e l o w e j, Stanisławie R y c h l o w s k i e j, żonie profesora uniwersytetu Anne Z o l l o w e j, Idalii P a w l i k o w s k i e j i wdowie po adwokacie Maryi R e t t i n g e r o w e j, wszystkim pięciu w stacyi Czerwonego Krzyża dla chorych w Krakowie, żonie wiceprezydenta sądu Anhe U j e j s k i e j w Krakowie, Józefie K o d r e w s k i e j w Nowym Sączu, żonie lekarza Annie S a w i c z e w s k i e j i żonie radcy magistratu Maryi W i e r z e j s k i e j obom w Stanisławowie, komisarzowi powiatowemu Mieczysławowi I n e s o w i w Grybowie, ks. Konstantemu W i t u s z k o w i w ochotniczym oddziale sanitarnymw w Krakowie, lekarzowi gminnemu dr Tadeuszowi P ł o c h o c k i e m u w Nowym Sączu, Zygmuntowi Ł ą c z y ń s k i e m u i Władysławowi L a n g o w i, rowerzystom motorowym z ochotniczego oddziału sanitarnego w Krakowie, Stanisławowi B y s t r z e w s k i e m u i Kazimierzowi R u ż a n o w s k i e m u w Krakowie, naczelnikowi starostwa w Tarnobrzegu Zbigniewowi H o r o d y ń s k i e m u, drowi Mieczysławowi K o s i ń s k i e m u, drowi Janewi G l a s l o w i i drowi Edgarow i G e d l o w i — wszystkim trzem z grupy chirurgicznej dra Rutkowskiego, prymaryuszowi szpitala św. Łazarza w Krakowie drowi Stanisławowi D o b r o w o l s k i e m u, prywatnemu docentowi w Krakowie drowi Józefowi Ł e p k o w s k i e m u, dyrektorowi szpitala św. Łazarza w Krakowie drowi Józefowi K r z y s z k o w s k i e m u, cesarskiemu radcy drowi Antoniemu K r o k i e w i c z o w i, sekundaryuszowi drowi Wojciechowi R e c o w i, drowi Wincentemu W i t a l i ń s k i e m u — wszystkim w tymże szpitalu, sekundaryuszce drowi Annie M i k i e w i c z powszechnego szpitala w Białej, sekundaryuszowi Stanisławowi Ż ę d z i a n o w s k i e m u w szpitalu powszechnym w Wadowicach.

SKŁADKI.

Na Kolumnę Legionów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Personal kolejowy stacyi w Żywcu 30 K zam. wieńca na trumnę ś. p. Fr. Nowaka, nadkonduktora; dzieci szkolne wraz z gronem naucz. w Swoszowicach 13 K 37 h; Kazimierz i Czesław Strzegoccy 2 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Chorąży Ludwik Ząbkowski 10 K jako przegrany zakład z chorążym F. Kanią; Helena Ostaszewska 4 K; Wilhelmina Kowicka 9 K 20 h zebrane w dzień Wszystkich Świętych na cmentarzu w Cięcinie.

Na Samarytanina polskiego
złożył w administracyi „Nowej Reformy" ub. urząd cłowy w Modlnicy 50 K (à 50 K na Czerw. Krzyż), zebrane od osób przejezdnych.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Personal kolejowy stacyi w Żywcu za pośredn. p. Leona Heinbergera 30 K (i 30 K na Kolumnę) zam. wieńca na trumnę ś. p. Fr. Nowaka, nadkonduktora kolei państw., zmarłego 26 października; Z. P. 10 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci
ś. p.
WŁADYSŁAWA AUGUSTYNOWICZA
okazali nam współczucie i pospieszyli odda… Zmarłemu ostatnią posługę, a w szczególn… Przewiel. ks. kan. Janowi Masnemu, pro… szczowi parafii św. Szczepana w Krakowie i ks. spowiednikowi ze Zgromadzenia Ks. Misyonarzy w Krakowie, WPP. Prezesom Izby rękodzielniczej: P. Kosobuckiemu i W. Wajdzie, WPP. Starszym cechu: T. Bujasowi, A. Czekajskiemu, A. Pinkalskiemu, Z. Siemkowi, J. Wernerowi i K. Woigtowi, oraz Członkom cechów krakowskich, Członkom Klubu mieszczańskiego, wreszcie Przyjaciołom i Znajomym składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać!"
8126 W. Augustynowiczowa z dziećmi.

Podziękowanie.
Siostrze
Stefanii Tatzreiter
(szpital „pod Baranami")
za wzorową opiekę serdecznie dziękuje
wdzięczny
Dr Malarski
8087 por. rez. 13 p. p

Schichta-Pranie — Wojenne-Pranie

Schicht proszek do prania
Pochwała gospodyń

najtańszy, najochronniejszy i najskuteczniejszy sposób prania:

Namoczyć bieliznę z ekstraktem do prania „Pochwała gospodyń“ przez kilka godzin lub przez całą noc. Prać potem dalej jak zwykle. Potrzeba tylko trochę mydła – najlepiej mydła Schichta, znaku „Jeleń – by otrzymać najśliczniejszą bieliznę.

Zaoszczędza się pracy, czasu, pieniędzy i mydła.

Ominol jest najlepszym środkiem do mycia rąk i szorowania w kuchni i w domu. 7172 8 9

Wszędzie do nabycia!

Schicht proszek do prania
Pochwała gospodyń

Wszędzie do nabycia!

Poszukiwanie zaginionych.

Józefa Tichówna, nauczycielka z Trembowli, poszukuje **Maryi Zatwarnickiej,** naucz z Trembowli, oraz znajomych. Łaskawe wiadomości proszę nadsyłać pod adresem: Praga, Nusle, Soběslavove 577. 8069 1 5

Markus Rozenheck, Kock obecnie Erzsebet Korház, Satoralja Ujhely (Węgry), prosi rodziny swej o adres. 8030 3 4

Mapa terenu wojny na ziemiach polskich 1914/1915
nowe, uzupełnione wydanie. Wysyła za nadesłaniem kwoty K 1·60 lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. Odsprzedawcom wysoki rabat.
7346 1 0

Mandantka
z wieloletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje cało- lub półdniowego zajęcia. Zgłoszenia pod **B. 20** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 8091 1 3

Poszukuje posady po kawalersku **rządca,** obznajomiony z gospodarstwem rolnem i lasowem. Na żądanie przedłoży świadectwa. Zgłoszenia list. pod „Rządca 25“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8097 1 4

Rodowity Niemiec
udziela lekcyj i konwersacyi języka niemieckiego wieczorami. Zgłoszenia pod **G. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8107

Dziewczyna
która chce pracować i uczyć się robót fotograficznych, znajdzie posadę z początkową płacą, w zakładzie fotograficznym „Marya“, ulica Szewska 20. 8109

Trzcina sufitowa
w większej ilości do sprzedania. — Wiadomość: J. Kowalski, Kacice, p. Słomniki, Królestwo Polskie. 8089 1 3

Pomocnica pocztowa
potrzebna do urzędu pocztow. i telegr. Klasno pod Wieliczką od 1-go grudnia. 8099 1 3

Siodła
wojskowe i cywilne, mało używane, są do sprzedania. Zakład rymarski P. Parafińskiego, Kraków, ulica Długa l. 36. 8101 1 4

Przyjmę dziecko
z lepszego domu na wychowanie za stosownem wynagrodzeniem. Listowne zgłoszenia pod **T. W. 25** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6516 1 0

Sanie
do sprzedania nowe i używane. Ul. Kalwaryjska l. 74, Podgórze. 8111 1 3

Starszy
bezdzietny pedagog przyjmie na mieszkanie studenta z lepszego domu. — Wiadomość: Kraków, ul. Karmelicka 33. III p. 7900 4 0

KAWY PALONE najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1 kg K	4·70
San Jago, Perłówka najlepsza	„ „ „	4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	„ „ „	5·00
Jawa, Jamajka	„ „ „	5·05
Honduras, Mocca	„ „ „	5·10
Ceylon	„ „ „	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4½ kg, albo koleją niespłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import
M. KNELLER
Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d
Telefon mdmst. 55/03.
7486 16 24 Rok założenia 1889.

Elektryczne
żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, stopki, bezpieczniki, wyłączniki, dyble, rolki i t. p. przybory elektryczne poleca najtaniej **H. Niemetz,** optyk i mechanik, **Kraków, ulica Karmelicka 15.**
7439 8 10

Oleje maszynowe
Oleje automobilowe
Oleje cylindrowe
Oleje gazowe do popędu motorów
Tłuszcz Tovotta 8092 1 5
Wazelinę
Tłuszcz do kół zębatych
Oleje i tłuszcze do łożysk
Smar do wozów
poleca i dostarcza hurtownie
Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego
JAN GODZICKI w Krakowie.

KAPELUSZE!!!
Magazyn
LEONA STEINBERGA
już otwarty
ULICA FLORYAŃSKA 35
wejście od św. Marka
poleca Sz. P. T. P. łaskawym nowym i dawnym odbiorcom kapelusze najnowszych fasonów z pierwszorzędnych fabryk po **cenach możliwie niskich,** oraz obuwie męskie, ciepłą bieliznę i t. p.
Z poważaniem
8113 1 5 **L. Steinberg.**

Kupiec
pierwszorzędna organizacyjno-akwizycyjna siła, wolny od wojska, szuka posady lub spółki. Kapitał 2000 K. Zgłoszenia pod **„Kupiec“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 8115 1 3

Wiktor Barabasz
Skład fortepianow, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. - Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych.
21 89 0

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.**
7711 6 10

Do sprzedania
2 kamienice piętrowe w Nowym Sączu w rynku. Ubikacye parterowe nadają się na sklepy. Cena kupna łącznie za obie realności 200.000 koron. Długi hipoteczne, które pozostaną na hipotece, dochodzą do 60.000 kor. Bliższa wiadomość w kancelaryi Dra Cwikowskiego, adwokata w Nowym Sączu. 7697 6 6

Zażądać
mojego głównego katalogu z 4000 odbitek, który wysyła się zadarmo, opłacony. Obfity wybór przedmiotów użytecznych i na podarki, C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD, dom wysyłkowy, Brüx, Nr 1292** (Czechy). — I. jakości brzytwa „Solingen“ 1 K 70 h, 2 K 20 h, 3 K. Przyrządy do golenia 1 K 20 h, 2 K, 2 K 50 h. I. ostrza brzytew po 28 h, tuzin 3 K. Maszynki do strzyżenia włosów 4 K 80 h, 5 K. Garnitur do golenia z wszelkiemi przyborami do golenia 5 K. Wysyłka za pobraniem. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 6548 8 20

Panna z praktyką biurową, pisząca na maszynie, przyjmie posadę w biurze, lub przy kasie. Zgłoszenia pod **„Praca“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“.
7957 6 6

Buchalterka
z kilkuletnią praktyką, oraz korespondentka polsko-niemiecka, ze stenografią i biegłem pismem na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod **„Buchalterka“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“.
7959 4 6

Konc. Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach Heleny Pałuskiej w Krakowie
przeniesione
na ul. Floryańską l. 44
wykonuje wszelkie prace w jęz. polskim, francuskim i niemieckim, szybko, starannie i bez błędów, po cenach umiarkowanych.
Kurs nauki pisania na kilku systemach maszyn sposobem amerykańskim kosztuje tylko 15 kor.
Tamże na składzie przybory do maszyn i cyklostylów. 7874 4 5

Potrzebny zaraz
do tartaku **majster** do gatrów i pił, lub **ślusarz** a także **brakarz** składowy, obaj wolni od wojska. Zgłaszać się do Administracyi dóbr w Suchej. 7884 7 7

Zawiadamia się P. T. Panie, że
Pracownia gorsetów „Gracya“
przeniosła swój magazyn na
UL. SZEWSKĄ 6
(lokal frontowy).
Poleca bogaty zapas gorsetów gotowych i na miarę według najświeższych fasonów.
7891 3 3

Willa z ogrodem
dwumorgowym i polem 12 morgów pod Krakowem, 20 minut od Rynku, **do wydzierżawienia** na korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod **J. P. K. 251** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7665 5 5

Ucznia
do nauki, w wieku lat 13—14, poszukuje cukiernia Horwatha w Samborze. 7761 6 6

Po najlepszych cenach
kupuję ubrania używane męskie damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1.
7139 14 20

Na pole walki:
sienniki z tkaniny papierowej, nieprzemakalne, w wojsku wypróbowana ochrona przed robactwem, wilgocią, zimnem, hyg. papier klosetowy w paczkach podróżnych, wyroby gumowe „Oa“, miednice polowe, materye na opatrunki, instrumenty chirurgiczne.
Opawa, Górny rynek Nr 46
6917 **Adolf Moller.** 11 12

Artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania, węgiel, naftę, oleje maszynowe, nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, cement, eternit, papę i t. d. wysyła tylko hurtownie ze swoich magazynów lub dostarcza wprost z fabryk

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych) z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1. Cenniki na każde żądanie!**
6491 16 0

Jeden talerz wołowej supy

5 h Przewyborne 5 h
Kostki rosołowe
w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K' 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990
8095 1 44

Jodon Robin, Piperazine Midy, Cola Astiers gr., Papier Wlinsi, Agarase, Valda past., Phosphatine, Canar. Le Prince, Urodonal, Santal Midy, Chambard the, Arago etc. etc.
do nabycia:
APTEKA POD „SŁOŃCEM“
Kraków, linia A-B. 8013 2 3
Wysyłka na prowincyę.

Okazyjna sprzedaż.
Obrazy wybitnych malarzy polskich i obcych, zegary stare, meble antyczne, starą porcelanę i szkło, bižuteryę starą, maszyny do pisania, monety i medale i t. p. sprzedaje tanio „Doroteum“, Kraków, ul. św. Tomasza l. 20. 6522 22 0

Ważne dla Pań!
Nowo wynaleziony „Gizela Crème“ działa nadzwyczaj korzystnie na twarz, usuwa wszelkie nieczystości skóry i wybiela płeć. Zaznaczyć należy, że główną zaletą tego kremu jest możność użycia za dnia n. p. wychodząc na ulicę. Twarz staje się natychmiast po użyciu śnieżnobiałą. Po 2—3-tygodniowem użyciu osiąga się trwały skutek. Nieszkodliwość zagwarantowana. Cena słoika K 3·—. Do nabycia u A. Mondecrera w Krakowie, ul. Lubicz 5 (Hotel Europejski). 8025 2 12

Spółka spożywcza w Skawinie
poszukuje **kierownika sklepu** kolonialnego od dnia **1 stycznia 1916,** z kaucyą 2000 koron.
Zgłoszenia do dnia **15 grudnia 1915** pod adresem: **Maryan Kwieciński, Skawina.**
8031 3 3

J. Czernecki
Wydawnictwo artystycznych kart pocztowych
Kraków, ulica Szewska 17
poleca:
największy wybór kart pocztowych wedle reprodukcyi najznakomitszych artystów polskich. — Ponadto posiada tysiące wzorów artystycznych wydawnictw obcych, jak: angielskich, bułgarskich, czeskich, francuskich, niemieckich i włoskich, oraz reprodukcye Galeryi drezdeńskiej. Codziennie otrzymuje nowości wydawnictw artystycz., tak krajowych, jak i zagranicznych. — Ilustrowany katalog własnych wydawnictw wysyłam za nadesłaniem 1 K 45 h. 7249 3 3

Losy Loteryi klasowej V. Loteryi.
Ciągnienie 14 i 16 grudnia 1915. 110.000 losów — 55.000 wygranych.
Łączna suma wygranych
15,309.200 koron.
Prócz premii na
700.000 koron
przypadają jeszcze do wypłaty następujące wygrane:
300.000, 200.000, 2 po 100.000, 80.000, 70.000, 2 po 60.000, 2 po 50.000, 3 po 40.000, 3 po 30.000, 2 po 25.000, 11 po 20.000, 15.000, 28 po 10.000, 49 po 5000, 439 po 2000, 800 po 1000 K i t. d.
Ceny losów do I. klasy:
1/8 — 5 K, 1/4 — 10 K, 1/1 — 40 K
Wygrane wypłaca się natychmiast bez potrącenia. — Zamówienia przekazem pocztowym w **biurze c. k. Loteryi klasowej** pod firmą:
A. Hermann Sporer
Wiedeń, I., Liliengasse L. 2.
Polska korespondencya. 8045 2 3

Pokoje
z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo. 5014 18 20

Rodowita Niemka
poszukuje na godziny przedpołudniowe lekcyj języka niemieckiego, lub konwersacyi. Zgłoszenia pod **7967** przyjmuje Adm. „N. Reformy“.
7967 6 7

Osoba
inteligentna, w średnim wieku, umiejąca krój i szycie według najnowszych żurnali, znająca się dobrze na kuchni, poszukuje jakiejkolwiek posady; może wyręczyć panią lub przyjąć prywatne szycie. Zgłoszenia pod: **Marya N.,** przyjmuje Administracya „N. Reformy“.
8085 2 2

Pielęgniarka
z dużą praktyką w szpitalu, poszukuje zajęcia przy chorych, nawet przy zakaźnych. Zgłoszenia: Pielęgniarka, Kraków, Zwierzyniecka 4 u p. Podworkiej. 8042 3 3

Poszukuję mieszkania
dla 1 osoby — słonecznych 3 pokoi, kuchni, łazienki, etc (parter), z terminem od kwietnia lub lipca 1916 r. Zgłoszenia pod **F. Z.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“.
7938 4 4

Ser holenderski
(Eidamer) w większych ilościach, poleca firma **M. Statter,** magazyn uniwersalny, **Zakopane.** 8020 4 4

Większa gmina wiejska w powiecie chrzanowskim poszukuje
pisarza gminnego
z ładnem pismem, obeznanego z manipulacyą biurową, energicznego i trzeźwego. Pensyonowani żandarmi lub inwalidzi z kursem dla pisarzy gminnych mają pierwszeństwo. Zgłoszenia tylko list. z odpisami świadectw pod **„Gmina S. 1915“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8052 2 3

Lepsza panna
lat 20, obznajomiona z krawieczyzną i białem szyciem, biegła we wszystkiem, przyjmie posadę w lepszym domu do dzieci i t. p. — Wiadomość u Maryi Pilijówny w Baligrodzie. 8051 3 3

Panna
inteligentna, z maturą seminaryalną, władająca językiem niemieckim, pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowej lub lekcyi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **I. C. H.**
8012 3 4

Wikliny
150 morgów na wyroby koszykarskie, na lat 3 do cięcia sprzeda Administracya dóbr Bulowice, p. Kęty. 8016 3 5

Panna
umiejąca **biegle** stenografować i pisać na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim, obznajomiona z czynnościami biurowemi, potrzebna zaraz za dobrem wynagrodzeniem na prowincyę (50 km od Krakowa). Podania z referencyami wnosić należy pod **8048** do Administracyi „N. Reformy“. 8048 2 3

Ożeni się
młody, sympatyczny kawaler, mający przedsiębiorstwo handlowe, z panną lub młodą wdową. Posag wymagany. Zgłoszenia pod „Szczęście“ do biura Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia l. 2. Na anonimy i poste restante nie odpowiada. 8043 2 3

Mięso i cielęcinę
codziennie świeże, bardzo piękne, w 5-kilowych koszyczkach, opłatnie za zaliczką 13 K 50 h rozsyłają i o zamówienia proszą Ullman i Kohane, Gromnik. 7918 5 5

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz **dendysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 6640 20 20

ZAKOPANE
willa „Liliana“
Pokoje piękne słoneczne. Światło elektryczne. Willa zdala od ulicy, z pięknym widokiem. Ceny umiarkowane. 7571 8 10

Do sprzedania
dom nowo murowany
w bardzo dobrem położeniu o 6 ubikacyach, z piwnicami, wodociągiem, kanalizacyą, z ogrodem. Gotówki potrzeba 14 tysięcy kor. — Anna Palejowa w Bochni, ul. św. Leonarda. 7615 10 10

Różne meble
jakoto: kredens, biurko, lustro itd. zaraz tanio do sprzedania. Ul. Szewska 17, II p., front. 8063 2 2

Poszukuję pokoju
umeblowanego, w pobliżu dworca kolejowego. Zgłoszenia: Droguerya, ul. Lubicz 5. 8079 2 2

Pokoje dla Pań
ul. Wielopole 6, II piętro, front.
7925 4 4

Zaraz do wynajęcia
2 pokoje i kuchnia, przedpokój i łazienka; elektryka. Ul. Lubomirskich 47. 8053 3 3

Technik budowlany
kawaler, wolny od wojska, z 2-letnią praktyką, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Droga pośrednia niewykluczona. Zgłoszenia do „kuchni domowej“ Antoniny Orlickiej, ulica Podwale l. 3, Kraków. 7969 3 6

Szpagatu
batów, biczysk dostarcza firma Saul Birnbaum w Podgórzu, Lwowska 16.
8072 3 2

Okazyjnie!!!
Firanki za ⅓ ceny.
Floryańska 45, I piętro.
Krakowska Konkurencya.
7273 5 5

Słuchacz prawa
poszukuje biurowego lub jakiegokolwiek zajęcia. — Zgłoszenia pod „S. T.“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7992 5 5

Kierownik
buchalter-bilansista, z Akademią handlową i długoletnią zupełną praktyką, jako siła pierwszorzędna handlowa, poszukuje posady. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Buchalter-bilansista“.** 8058 2 0

W najbliższych dniach rozpoczynamy
praktyczne kursy jęz. niemieck. i franc.
z opłatą miesięczną 5 kor.
Kursy Ansona
ul. Szewska 17.
8065 2 5

Dwa ładne kucyki
z puszarkami i z ładnym wózeczkiem do sprzedania u Zofii Hetper w Dabalach, p. Padew, Galicya.
7976 5 6

Poszukuję **rutynowanego**
koncypienta
od 1 grudnia 1915. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem adwokata **Jarosiewicza w Przeworsku.**
7981 3 3

Do sprzedania
para koni, maści siwej, 6—8 lat, do wyjazdu lub roboty, tudzież wózek używany na resorach i wóz roboczy. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **Nr 41.**
8055 2 3

Fartuszki Halki
we wszelkich wykonaniach bardzo tanio do **sprzedania kupcom,**
Rudolf Gallia
Berno, Morawy,
Rohrergasse Nr 6.
7671 4 6

Nauka języków
Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.
ulica Szewska 17.
8064 2 8

Zginął
piesek żółty, rasy jamników, z białą plamką na czole. Łaskawy znalazca raczy oddać: ul. Szewska 14 I p., za dobrem wynagrodzeniem
8074 2 2

Kostki bulionowe!
bezkonkurencyjne
nie z jarzyn i soli, która służy tylko jako przyprawa, lecz **z bulionu** prawdziwego z drobiu i dziczyzny, bardzo pożywne i dla każdego zdrowe, puszkę pół kg. z 50 sztukami za 6 K. oraz i w taflach, poleca: **Chrabąszcz i Spółka, Kraków, Szpitalna 7.** 8084 2 7

Do sprzedania
futro damskie, szafy, lustro, piec żelazny, ul. Smoleńsk 15, drzwi wprost schodów. 8067 2 3

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, płacąc najwyższą cenę. — **J. Cyankiewicz** ul. Sławkowska 24. 7270 7 10

60.000 KORON
wynosi
GŁÓWNA WYGRANA
V loteryi 1 klasy.
Ciągnienie 14 i 16 grudnia 1915. Losy są jeszcze do nabycia w biurze c. k. loteryi klasowej
M. KNELLER
Wiedeń, V., Ziegelofengasse 23 d. 7485 17 0
⅛ 5 K, ¼ 10 K, ½ 20 K, 1/1 40 K.

Niemka
rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6540 9 0

Staruszka
chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“ **„Dla staruszki“.**
5979 17 0

Części do maszyn do szycia
poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15.
5416 10 10

Panna
z ukończoną V kl. wydz., umie pisać na maszynie, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod **„Zaraz“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7985 3 0

Od 4 koron Suknie damskie od 1 korony Sukienki dla dzieci
przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro, kamienica w podwórzu. 6300 14 [illegible]

Uczennica konserwatoryum
udziela lekcyj muzyki po 6 kor. miesięcznie. Zgłoszenia listowne pod **Lekcye muzyki** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 6609 4 0

Tani stroiciel fortepianów i pianin poleca się do strojenia. — Zgłoszenia przyjmuje „Tania Kuchnia“ w Krakowie ul. Gołębia (róg Wiślnej) od g. 11—3 po poł. 7306 9 0

Pranie
przyjmuję do domu po przystępnej cenie. Marya Krupnik, ul. Miodowa l. 28, I p.
6816 15 0

Drukarnia Literacka w Krakowie ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.